

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 102.

BYDGOSZCZ, środa dnia 3 maja 1933 r.

Rok XXVII.



W święto narodowe

„Witaj majowa jutrzeńko“ — tak śpiewaliśmy w okresie niewoli, czerpiąc z wspomnień historycznych, z wiekopomnego dzieła 4-letniego Sejmu wiarę w niezłomność polskiego ducha i moc wytrwania. W wolnej Polsce dzień 3 maja stał się z woli Sejmu Ustawodawczego świętem narodowym. I odtąd obchodzimy to święto rok rocznie uroczystie.

W czym tkwi znaczenie tego święta? Wszak Konstytucja 3 Maja jest — jak mówią — przestarzała, wczasy nowoczesne państwo musiało sobie znaleźć inną formę ustrojową, aniżeli ją dali wielcy twórcy Konstytucji 3 maja 1791 roku upadającej już Polsce. Wszak cały szereg trosk ojców naszych, (silne wojsko, zasobny skarb, organizacja szkolnictwa) przestał nękać dzisiejsze pokolenie. Mamy wojsko, na które spoglądać możemy z dumą, i które silnie i mocno dzierży straż nad naszymi granicami. Mamy zorganizowaną — może nawet wybujałą — skarbowość. Mamy szkoły, kształcące dzieci nasze i walczące skutecznie z chronicznym kiedyś analfabetyzmem.

A jednak ezcimy dzień urodzin Konstytucji 3 Maja, dzień pierwszej w Polsce rewolucji majowej. Obchodzimy święto narodowe nie dlatego tylko, by uczcić pamięć wielkich twórców wiekopomnego dzieła, ale po to także, by przypomnieć sobie tych twórców wielkie i mądre wskazania, które do chwili obecnej nie straciły swego znaczenia i tem silniej kołatają o nasze zrozumienie, czem bardziej dzisiejsza sytuacja podobna jest do tej, z której wybrnąć chcieli wielcy patrioci w roku 1791.

Twórcy Konstytucji 3 Maja uznali, że jedyną podstawą zdrowego i normalnego rozwoju państwa może być ściśle rozgraniczenie uprawnień między władzą ustawodawczą a władzą wykonawczą. Przeganiając upiorna szlacheckiego warcholstwa — Konstytucja majowa nie wyrzekła się wolności. Wzmacniając z jednej strony króla i aparat państwowy, ubezpieczając z drugiej strony wolę i godność narodu przed tyranstwem; zaprowadzając nowy porządek w państwie, nie podważała jego najpewniejszej ostoni — demokracji.

W Polsce niepodległej z tych nauk Konstytucji majowej nie skorzystano. Do roku 1926 mieliśmy wybujały parlamentaryzm, który wkraczał w upraw-

nienia rządu, który zamiast stanowić prawa i czuwać nad ich wykonaniem sam chciał rządzić i rządził. Owoce są znane. Niestalność rządów, chwiejność ich poczynań, coraz większe rozluźnienie obyczajów politycznych — zaprowadziły państwo na skraj przepaści. Rewolucja z maja 1926 r. miała temu stanowić położyć kres, miała uzdrowić stosunki. I — popadliśmy w drugą szkodliwą krah-

cowość — usunięcie w cień Sejmu jako reprezentacji woli narodu i podporządkowanie wszystkiego rządowi, który chce być wszechwładnym.

Skutki znamy. Społeczeństwo jest rozbite na dwa obozy, które w walce ze sobą zaprzepaszczają dużo energii, mogącej przy innym układzie stosunków być owocnie użytą dla dobra państwa. Nieuniknionym skutkiem tego jest osłabie-

nie państwa w chwili, w której państwu, zagrożonemu przez zewnętrznych wrogów, jak najwięcej sił potrzeba.

Konstytucja majowa była wielkim dziełem patriotów, którzy jasno widzieli i jasno wytknęli drogę rozwojową, na którą Polska wkroczyć powinna. Niestety Konstytucja przyszła za późno. Pozostała ona tylko pięknym świadectwem zdrowej myśli politycznej, uchronić Polski przed ostatecznym upadkiem jednak już nie zdołała.

I ten moment przemawia do nas poprzez wieki jako płomienna przestroga. Uporządkujmy nasze wewnętrzne stosunki, póki jeszcze czas. Mimo przeciwności, jakie się nagromadziły w ostatnich szczególnie latach naszego życia zbiorowego, musimy dojść do jakiegoś porozumienia, które umożliwi współpracę wszystkich obywateli nad wzmacnianiem państwa. Podstawą takiego porozumienia musi być harmonia trzech władz: narodu, prezydenta i rządu. Narodu, będącego źródłem prawa, prezydenta, będącego tego prawa najwyższym reprezentantem i stróżem i rządu, będącego wykonawcą prawa.

Konstytucja nie może służyć jednostkom czy klikom — lecz całemu narodowi i przyszłym pokoleniom. W tej myśli zapisali wielcy przodkowie nasi karty Majowej Konstytucji. Z tą myślą układajmy i my nasze stosunki i regulujmy zbiorowe życie naszego narodu, pozostawiając przyszłym pokoleniom dowód, że potrafiliśmy nie tylko o Polskę walczyć, ale i — co jest znacznie trudniejsze — dla niej zgodnie żyć i zgodnie pracować.

E. B.

W rocznicę Konstytucji 3-go Maja.

*Było to dawno a jakby wczoraj —
Więc serce nasze wspomina cud,
Gdyśmy zabili krzywdy upiora,
Gdy z szlachtą polską był polski lud.*

*Gdyśmy uczuli, że dla Ojczyzny
Tak długo w naszych marzonej snach,
Święte jednak są wszystkich blizny
I krew wsiąknięta w ojczysty piach.*

*Mgła nie przesłania nam więcej powiek,
Słońce majowe ozłaca świat,
W wolnej Ojczyźnie każdy jest człowiek,
W wolnej Ojczyźnie każdy jest brat!*

*Gdy wspólna praca nas wyolbrzymi,
Złotą radością zakwitnie kraj,
Wolni z wolnymi, równy z równymi,
Jako przekazał nam Trzeci Maj!*

Henryk Zbierzchowski.

Nastroje w Wiedniu.

Demonstracje przeciwko ministrowi spraw wojskowych.

Wiedeń, 2. 5. (PAT) Przed południem panował w Wiedniu spokój. Między godziną 10 a 11 urządzono jedynie spacer demonstracyjny na przedmieściach Wiednia.

Wejścia do śródmieścia zamknięte były oddziałami wojska z karabinami maszynowymi i artylerją. W poprzek ulic przeprowadzono zasieki z drutu kolczastego. Minister spraw wojsk. Vaugoin odbył inspekcję oddziałów. Pojawienie się ministra wywołało ze strony demonstrantów nieprzyjazne okrzyki.

Za wyzywające zachowanie się wobec wojska aresztowano pewną ilość osób. Około godz. 11 tłum demonstrantów zaczął odpływać ku przedmieściom. W nocy aresztowano 42 osoby za niedozwolone rozlepianie afiszów.

„Narodowe święto pracy” w Berlinie.

Powódź sztandarów. — Miljonowy tłum na Tempelhofie. — Nieszczęśliwy nastrój. Zmęczony tłum nie entuzjasmował się mową wodza.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 2. 5. W niedzielę już przybrał Berlin niezwykłą odświętną szatę. Ulicę zacerwieniły się od olbrzymiej ilości chorągwi. Równocześnie na ulicach sprzedawano rozmaite odznaki tak, że trudno było spotkać na ulicy przechodnia, któryby nie miał jakiejś odznaki 1 maja.

W poniedziałek znalazło się jeszcze trochę wolnego miejsca dla wywieszania dalszych chorągwi i transparentów. Nawet na samochodach widniały rozpostarte ogromne swastyki na krwawym polu.

Pogoda zrodziła się tak piękna, jak na specjalne zamówienie ministerstwa propagandy. Ulicami przeciągały olbrzymie pochody. Młodzież zebrała się w Lustgartenie przed południem. Zebranie zakończyło się o godz. 12, a już w tym samym czasie potężne strumienie ludzi zaczęły płynąć w kierunku Tempelhofu. Plac, który był świadkiem rewii cesarskich, zamienił się w gigantyczne obozowisko.

„Prawdziwy Wannseebad” określił to jakiś dowcipny berlińczyk, czyniąc aluzję do wylegających się w słońcu parajotów.

Już około godz. 5 po południu pole Tempelhofu było wypełnione. Blisko 1 i pół miliona ludzi zaległo wielki plac, ograniczony z dwóch stron blokami domów, z trzeciej lotniskiem a z czwartej wzniesionymi trybunami, ponad które ni powiewało 9 potężnych sztandarów.

Maszy chorągwiane umieszczano wszędzie po trzy, dwa ze swastyką i jeden czarno-biało-czerwony, jak gdyby chciano zadokumentować stosunek sił między Hitlerem i Hugenbergiem. W powietrzu unosiły się około 20 „sportowych samolotów”, wyczuwając bez znużenia dostatecznie wyraźne wojskowe loty grupowe. Jednocześnie orkiestra, szanując swe siły, przygrywała na przemian marsze wojskowe i pieśni hitlerowskie.

„Stimmung” panował podobny jak w kompanii, w której pan hauptman kazał się cieszyć. „Nie wiem, jak to się robi, nie ćwiczyli tego” — odpowiadały swym wyrazem zakłopotane twarze Niemców.

Między francuskim świętem 14 lipca a niemieckim 1 maja jest olbrzymia różnica. Czas włókł się powoli; Niemcy skracali go sobie niszczeniem przyniesionych zapasów żywności i opędzaniem się od przekupniów, zachwalających „Maiblumen” ze swastyką, Hitlerplaketten itd.

O godz. 6 wieczorem zamknięto dojście na plac. Tłum w oczach zamarał, około godz. 8 słońce schowało się za blokami domów a równocześnie sto reflektorów zaalało światłem trybuny i tłum.

Najpierw przemawiał minister propagandy Goebbels. Potem rozpoczął mówić Adolf Hitler, jak zwykle nadużywając ogólników i kwiecistych zwrotów. Tłum stał niemy, jak gdyby niechętny i tylko tu i ówdzie rozbrzmiewało gromkie „Heil!” szturmowców. „Führer” nateżał głos aż do chryпки. W czwartym kwadransie zmęczony się zupełnie i oddźwięku w masach nie uzyskał.

Po przemówieniu Hitlera odśpiewano „Deutschland, Deutschland über alles” a następnie kościelny chorał „Ich bete an die Macht der Liebe” (Ja modłę się do potęgi miłości!).

Była to uroczystość bardzo poważna, odprawiona z prawdziwie niemiecką celemnością.

Po godz. 1/29 puszczano rakiety i ogień sztuczny. Mimo olbrzymiej ilości rakiet, ogień sztuczny na PWK w Poznaniu były o wiele ładniejsze.

O godzinie 9,15 odśpiewano „Hors! Wessel Lied” i olbrzymie tłumy udały się w drogę powrotną. Tak się zakończył dzień 1-szy maja w Berlinie. Celem zmasowania 1 1/2 milionowej masy ludzkiej znużono tłum długim oczekiwaniem pod palącymi promieniami słońca tak, że gdy doszło do punktu kulmi-

nacyjnego, mianowicie mowy Hitlera, tłum odpowiedział Führerowi zagadkowym milczeniem.

Niemcy mają już widocznie dość mów i uroczystości, teraz czekają na fakty. St. Ro.

Programowe przemówienie Hitlera.

Berlin, 2. 5. Mowa Hitlera zawierała w pierwszym rzędzie apologię pracy i apologię robotników. Program rządu został zawarty w 8 punktach, które przedstawiają się następująco:

1. Wola rządu do przeprowadzenia idei panującej w Niemczech, tj. do urzeczywistnienia hitleryzmu przyjętego jako scalenie hitleryzmu i socjalizmu.
2. Wzmocnienie poczucia wewnętrznego w masach ludowych.
3. Wprowadzenie przymusowej obowiązkowej pracy dla młodocianych.
5. Wyzwolenie twórczej inicjatywy.
6. Pierwszym etapem w drodze do

wyzwolenia gospodarczego ma być odrodzenie rolnictwa.

7. Zatrudnienie bezrobotnych przy pomocy inicjatywy państwowej i prywatnej. Kanclerz zapowiedział przedewszystkiem budowę dróg.

8. Zapowiedział zmniejszenie nieznacznie wysokiej stopy procentowej. Na zakończenie kanclerz podkreślił, że Niemcy pragną pokoju. St. Ro.

Zbiórka w Lustgartenie zakończyła uroczystości 1-majowe

Berlin, 2. 5. Po uroczystościach w Tempelhofie ulicami Berlina przeciągnął olbrzymi „Fackelzug”, który zakończył się o godz. 12 zbiórką oddziałów w Lustgartenie. Na zbiórce przemawiał min. Goering, mowa jego nawiązywała do programu Hitlera i nie wniosła nic nowego. St. Ro.

STEMPLE - PRZAWADZKI - SZYLDY

Przelot lotników polskich nad morzem Śródziemnym.

Zwycięstwo w zawodach anglo-marokańskich.

Warszawa, 2. maja. Lotnicy polscy płk. Kwieciński i kpt. Hirschband, którzy zdobyli w zawodach anglo-marokańskich puchar dla najlepszej ekipy zagranicznej, powracają do Polski, po trasie

Casablanca-Algier-Tunis i po dokonaniu 200-kilometrowego przelotu nad Morzem Śródziemnym, osiągnęli w dniu 30. 4. Europę.

Lotnicy udadzą się dalej do Rzymu,

Pierwszy maja minął w Polsce spokojnie.

Socjaliści chcą złączyć proletariata świata, ale między sobą się kłócą.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.) Jak donoszą, we wszystkich ośrodkach robotniczych Polski 1 maja przeszedł bardzo spokojnie. Manifestacje pierwszomajowe w Warszawie przeszły również spokojnie. W rannych godzinach ze wszystkich dzielnic wielkiej Warszawy poczęły napływać pochody socjalistyczne. Na Placu Teatralnym zbrali się sanacyjni socjaliści tzw. frakcja rewo-

lucyjna, na Grzybowie zebrała się PPS CKW, w dzielnicy żydowskiej zebrał się socjalistyczny Bund itd.

Największy wiec zebrał się na Placu Grzybowski. Cały plac był oddany do dyspozycji licznej milicji socjalistycznej PPS CKW, która utrzymywała porządek.

Zmobilizowano około 2,000 policjantów. Posterunki policyjne były połą-

zione z komisariatem rządu specjalną siecią telefonów. Wszystkie linie telefoniczne zbiegały się w wielkiej sali konferencyjnej, w której odbierali telefony urzędnicy i odsyłali meldunki do sztabu; kierującego akcją zapewnienia bezpieczeństwa. Wszystkie posunięcia pochodów były notowane na specjalnej mapce Warszawy. W ten sposób każdą awanturę policja natychmiast likwidowała.

Nie udało się demonstracje młodzieży komunistycznej przed fabryką Lill-popa.

Na rogu ul. Smoczej i Niskiej nieznanego sprawcę strzelił z rewolweru, chcąc wywołać panikę wśród przechodniów. Ranny został przechodzący chłopiec Godel Grosman. Na placu Żelaznej Bramy zebrał się tłum, liczący około 1,000 osób. Na widok policji demonstranci rozbiegli się.

Również rozproszono wywrotowców na ul. Leszno. W tej okolicy komunistki zaczęły puszczać dziecięce baloniki z przyczepionymi małymi transparentami komunistycznymi. Jedyne starcie wynikło w dzielnicy żydowskiej, gdzie do pochodu bundowców usiłowali przylączyć się komunistki. Kilka osób poturbowano. Zajęcie zlikwidowała policja.

Tramwaje i autobusy wyjechały ze swoich remiz dopiero w godzinach popołudniowych.

Manifestacja P. P. S. w Toruniu.

W dniu 1 maja przemaszerowały w pochodzie przez miasto organizacje PPS ze sztandarami, transparentami i orkiestrą. Od czasu do czasu padały okrzyki na cześć manifestujących. Było się bez jakichkolwiek zaburzeń. Jedyne pod wieczór zauważono na ulicy przystrojonych w czerwone wstążeczki manifestantów nieco „pod gazem”.

Trzej spiskowcy strzelali do prezydenta Peru.

Kilkanaście osób rannych. — Wzburzenie w stolicy.

W dniu wczorajszym donosiliśmy o zamordowaniu Prezydenta Peru. Poniżej podajemy dalsze szczegóły:

Lima, 2. 5. Kapitan gwardji cywilnej, który wskoczył na stopnie samochodu prezydenta Cerro w nadziei, iż uda mu się zastąpić go przed kulami zamachowców, jest ciężko ranny.

Na odgłos pierwszego strzału sofer prezydenta trzecią prędkością ruszył w kierunku szpitala. Prezydenta, który utracił przytomność, podtrzymywał siedzący obok niego prezes rady ministrów, który cudem nie odniósł rany podczas zamachu.

We włoskim szpitalu, gdzie niezwłocznie dokonano operacji, podczas której prezydent zakończył życie, nie odzyskałszy przytomności, stwierdzono, iż jedna z kul utkwiła w okolicy serca.

Lima, 2. 5. (PAT) Na czele spisku, którego ofiarą padł prezydent Sanchez Cerro, stał Abelardo Hurtado de Mendoza. Był on członkiem stronnictwa opo-

zycyjnego „Aprista”. Abelardo Hurtado de Mendoza brał osobiście udział w zamachu.

W chwili gdy prezydent opuszczał park Georgesa Chaveza, w którym odbywała się rewja 2,000 członków przysposobienia wojskowego, Hurtado de Mendoza podszedł do samochodu prezydenta i dał do niego kilka strzałów. Sprawcę zamachu zabił żołnierz, należący do eskorty prezydenta.

Pogrzeb prezydenta odbędzie się we wtorek.

W Limie wydano energiczne zarządzenia, które zapewniły w mieście spokój.

Waszyngton, 2. 5. (PAT) Według wiadomości z Santiago de Chile, w zamieszaniu, jakie powstało po zabójstwie prezydenta w Limie, wiele osób odniosło rany. W mieście panuje nastrój wzburzenia. W zamachu miało brać udział trzech spiskowców, którzy strzelili z tyłu do prezydenta.



gdzie sekretarz generalny Aeroklubu Rzplitej Polskiej płk. Kwieciński złoży wizytę i odbędzie konferencję w Reale Aeroklub d'Italia, a to w związku z wyznaczeniem przez A. R. P., na dzień 8 b. m. w Warszawie konferencji międzynarodowego Challengeu 1934 roku.

Kapitan Skarżyński odleciał do Afryki.

Lyon, 1 maja. (PAT) Pilot kpt. Skarżyński opuścił w niedzielę o godz. 7.15 lotnisko w Brown, odlatając w kierunku Casablanci.

Rozmowy min. Becka.

Warszawa, 2. 5. (tel. wł.) Minister spr. zagranicznych p. Beck przyjął wczoraj posła Rumunii w Warszawie p. Cadere.

Zmiana frontu na Dalekim Wschodzie.

Napór Japonii w kierunku Rosji Sowieckiej.

Niemcy ustawicznie powtarzają starą i ograna piosenkę o konieczności rewizji granic. Natarczywość Niemców o-budziła czujność całego świata. Nawet w dotychczas sympatyzującej z Niemcami Anglii zdają sobie sprawę, że tylko rozbrojone Niemcy są gwarancją pokoju. Dać Niemcom możliwość zbrojenia się, byłoby równoznacznym z wręczaniem warjatu zapalek.

Nic więc dziwnego, że sympatje Niemców wobec wypadków na Dalekim Wschodzie są rozdwojone. Z jednej strony niechętnym okiem patrzą na podbój ekonomiczny Dalekiego Wschodu przez przemysł Japonii z drugiej strony witając z radością fakt, że przecież udało się komuś na świecie przeprowadzać „korekturę granic” z bronią w rękę.

Co Japonię pcha do wojny?

Właśnie ukazała się nakładem hanzeatycznych zakładów wydawniczych w Hamburgu książka pt. „Historyczna godzina starych mocarstw, Japonii i świata” mjr. dr. Hessego.

Autor na łamach pism niemieckich wylicza powody, które zmuszają Japonię do prowadzenia imperjalistycznej wojny. Przyrost ludności w Japonii wynosi w ostatnich latach przeszło milion rocznie. W czasie od 1925—1930 r. ludność Japonii powiększyła się o 7 milionów i wynosi obecnie przeszło 92 milionów.

Uprzemysłowienie Japonii postępuje w ostatnich latach bardzo szybko. Liczba ludności zatrudnionej w przemyśle jest o wiele wyższą niż zatrudnionej w rolnictwie. **Kraj wysp posiada 28 miast stutysięcznych, a dwa miasta Osaka i Tokio przekroczyły dwa miliony mieszkańców.** Przeciętnie na obszarze państwa japońskiego przypada 134 ludzi na km kw, a jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko właściwą Japonię to 169. Pod względem gęstości zaludnienia Japonia znajduje się więc na pierwszym miejscu na świecie.

Angielska pustynia czy japoński ogród?

Ekspansja kolonizacyjna Japonii rozwijała się dotychczas słabo. Korea, Formoza i kraje północne to były pierwsze tereny, na które Japończycy zaczęli emigrować. Jednak jedynie na południe, gdzie jest ciepło i gdzie można uprawiać ryż, koloniści japońscy osiedli na stałe. Na Korei osiedliło się zaledwie 350.000 Japończyków, a tymczasem przy 17 milionach ludności tego kraju i zaludnieniu wynoszącym 76 głów na

km kw z łatwością mogłoby się tam pomieścić 4 miliony.

Najsilniejszym jest element japoński na wyspach hawajskich. W Stanach Zj. Ameryki Północnej osiedliło się 141.000, a 98.000 wyemigrowało do Południowej Ameryki, gdzie zwłaszcza w Brazylii znajdują bardzo dogodne warunki klimatyczne i gospodarcze. Emigracji japońskiej do Australii Anglosasi stawili zacięty opór, wychodząc z założenia, że lepiej dla Australii jest mieć angielską pustynię niż japoński ogród.

Kłapa bezpieczeństwa.

Mjr. dr. Kurt Hesse, autor książki, o której wspomnieliśmy na wstępie, uważa, że w obecnej sytuacji Japonię można porównać z nagrzanym kotłem parowym, w którym kłapa bezpieczeństwa musi być czynna.

Jednakże kociół japoński zaczyna już zwracać uwagę opinii całego świata, zwłaszcza obecnie wobec pogorszenia się stosunków japońsko-rosyjskich. Gdyby wojna między temi dwoma państwami wybuchła, miałyby zasięg militarny bardzo szeroki, a konsekwencje gospodarcze i polityczne nieobliczalne.

Sprawa paktu czterech, konferencja waszyngtońska, spadek dolara, światowa konferencja gospodarcza w Londynie, odwracają nieco uwagę opinii od wydarzeń na Dalekim Wschodzie, które

jak dowcipnie wyraził się jeden z dziennikarzy „nie dzieją się bynajmniej daleko gdzieś tam w Turcji, ale bardzo blisko... na Dalekim Wschodzie.”

Spór o koleją wschodnio-chińską.

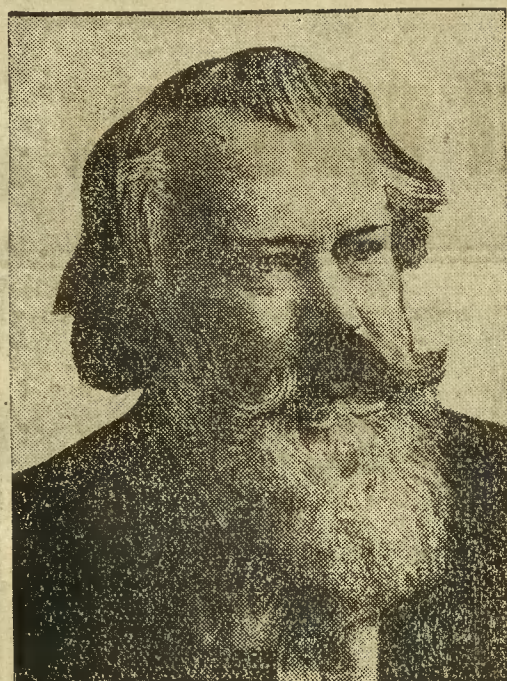
Wiadomem jest już z depesz, że ofensywa japońska w Chinach zatrzymała się, a nawet z Peipingu donoszą, że naczelne dowództwo japońskie ściga wojska z frontu chińskiego i przesuwa do Mandżurji na granicę rosyjską. Równocześnie rozszły się pogłoski o pertraktacjach pokojowych między Japonią i Chinami.

Pozornie przyczyną konfliktu rosyjsko-japońskiego jest zabranie przez Rosję z koleji wschodnio-chińskiej 4.000 wagonów i 85 parowozów. Japończycy twierdzą, że „Rosja pragnie w ten sposób poprawić stan kolei syberyjskiej, bo przygotowuje się do wojny z Japonią.”

W rzeczywistości jest inaczej. Już w jednym z poprzednich artykułów pisaaliśmy, że Rosja z wielu powodów jest bardzo wstrzeźmiwła i do wojny nie kwapi się, natomiast Japonia po usunięciu z Mandżurji władców chińskich, chce także wyrugować zupełnie wpływy rosyjskie.

Stosunek Rosji do Mandżurji.

Po wojnie światowej Rosja zaniechała swej polityki imperjalistycznej w



Przed 100 laty narodził się sławny kompozytor.

7-go maja 1833 przyszedł w Hamburgu na świat Johannes Brahms, jeden z najpoważniejszych kompozytorów ostatniej doby obok Bacha i Beethovena. Pochodził on z muzycznej rodziny. Już pierwszymi kompozycjami w r. 1853 zwrócił na siebie uwagę Schumanna. Mistrzem jego był Liszt. W r. 1863 został dyrektorem wiedeńskiej Singakademii. Niebawem uniwersytety we Wrocławiu i w Cambridge udzieliły mu doktoratu honoris causa. Koncertował na dworach panujących, którzy go zasypywali odznaczeniami. Kompozycji zostawił przeszło 200, z czego najsłynniejsze jest jego „Requiem”. Siłą, oryginalnością i wielostronnością przerastał wszystkich współczesnych kompozytorów. Między nim a Wagnerem panował zawsze silny antagonizm. Jeden nie uznawał drugiego. Brahms atoli w owym czasie górował nad Wagnerem, dzięki melodjom prostym i szczerym, zacierpniętym przeważnie z motywów ludowych.

2 dni w Warszawie za 10 zł

pokoje dla turystów
w Hotelu „Royal”
ulica Chmielna nr. 31

wrazz bezpłatnym oprowadzeniem po mieście przez specjaln. przewodnika.

7965

Prospekty wysyła się nażądanie.

Mandżurji. Dopiero w r. 1924 komisarz Karachan zawarł z marszałkiem chińskim Czang-Tso-Linem układ, który przyznawał Rosji wpływ na zarząd kolei wschodnio-chińskiej. Gdy w r. 1929 tenże sam Czang-Tso-Lin chciał wpływy sowieckie wyprzeć z północnej Mandżurji, Moskwa nie zważała się chwycić za broń. Uspokoić bezbronnym Chińczyków było rzeczą bardzo łatwą, lecz dziś jest sprawą trudniejszą z Mandżurją, za której plecami stoi bitna armia japońska.

Gdy Mandżurja protestowała przeciwko zabraniam materjału kolejowego, Moskwa milczała. Rosja chciała nawiązać stosunki handlowe z nową republiką Mandżukuo, ale za kulisami przygotowywano już polityczną kontrofenzywę. Rosyjsko-chiński pakt z lutego 1933 zmienił zasadniczo stosunek Rosji do Mandżurji. Konsekwencje tego widzimy już dziś.

W Nankinie rozstrzygnięcie.

Nasuwają się pytania, jak się rozwiną wypadki we wschodniej Azji. Narazie konflikt mandżursko-sowiecki jest o-twartym, ale nie przedstawia się nazbyt groźnym. **Rosja zaprzętna trudnościami wewnętrznymi prawdopodobnie nie zaryzykuje śmielszych kroków.**

Sprawą bardzo ważną dla dalszego rozwoju tego konfliktu będzie stanowisko Chin. Dnia 24 maja uchylił termin postawiony rządowi chińskiemu do wypowiedzenia wojny Japonii zgodnie z zasadami Ligi Narodów w związku z wypadkiem agresji.

O ile Chiny wypowiedziałyby wojnę i podjęły kontrofenzywę, to i Japonia byłaby wobec Rosji bardziej ugodowo usposobiona.

Jezeli Chińczycy nie zdobędą się na odpór, zachodzi pytanie, czy Rosja będzie się mogła przeciwstawić biegowi wypadków.

„Nad Pacyfikiem rozegrają się losy świata” — prorokował pewien publicysta.

Obecna sytuacja na Dalekim Wschodzie a w szczególności pogorszenie się stosunków sowiecko-japońskich wobec dawnych już apetytów Japonii na Władywostok, poruszają silnie opinię publiczną na Zachodzie. (j)

Anastazja Drewnowska. (62)

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Kubaka pokręcił z powątpieniem głową.

— A jakby się nie dała namówić, tylko się zabiła, to co, bisurmanie? Wiedziałem ją i znam się na kobietach. Ona jest z takich...

Obskurny zaczął tracić poczucie rzeczywistości.

— Zabiję, tego, zabiję jak psa, tego... — zamruczał pod nosem. — Tak mi, Panie Boże, pomóż!... Potem niech się dzieje, co chce, tego... Matka nie umrze z głodu, tego...

Kulbaka zaczął trzeć się desperacko po łysinie.

— Mam cię przechować do tego czasu, zawaładrogo? Niech będzie. Przyjacieli jestem, nie żaden cygan. — Spojrzał w okno, już prawie zupełnie jasne.

— Dobra. Znajdę ci taką kryjówkę, że żaden pies policyjny nie wywęszy. Ale czekaj! Co masz ginać? Chcesz sprzątnąć dziewczynę, to sprzątaj. Twoja sprawa. Tylko ostrożnie, bracie! Masz pieniądze, to nie zginiesz, złodzieju!

Obskurny wzdrygnął o różnych mniej lub więcej kryminalnych sprawkach wachmistrza i miał w nim oddanego przyjaciela.

— Djabli mi po życiu, tego — zamamrotał prawie niedosłyszalnie. —

Raz kozie śmierć, tego. Tobie śmierć gołabeczko, tego, to i mnie, tego...

I zwał się bezwładnie pod stół.

Kulbaka popatrzył na niego tępym wzrokiem i zaczął się wydzierać:

— Naprzód wiara, lecz przytomnie, Tylko wara płakać po mnie!

Rozdział XXXII.

Miłe, dzielące Piorunowo od Zakliczyna, Danka przebyła prędej niż przypuszczała, bo w niespełna trzy godziny. Była tak zmęczona, że ledwie szła. Kiedy, zakurzona i zakrawawiona, zjawiała się na ganku, podniosło się wielkie larum. Nastusia całowała ją po rękach, płacząc rzewnymi łzami radości, a kucharka narobiła takiego wrzasku, że obudziła panią Barbarę, która sypiała stale do wpół do dziesiątej, a cóż dopiero po takich perypetjach! Anka wypadła na ganek w nocnej koszuli i chwyciła Dankę za ręce, ciągnąc ją do matki.

— Niech ciocia idzie i wytłumaczy się przed mamusią, bo mamusia strasznie się gniewa.

— Za co? — zapytała obojętnie Dankę, niezadowolona w tej chwili do żadnej moralnej reakcji.

— To się ciocia dowie! No, prędko!

Weszły do ciemnego pokoju z zamkniętymi oknami i okiennicami i zapuszczonymi roletami, gdzie na łóżku, zasłanym miękkimi puchami spoczywała Służkowa. Było tu tak duszno i gorąco, że Dance zabrakło tchu i nie pozwoliła zamknąć drzwi.

— Jest ciocia mamo! — oznajmiła wielkim głosem Anulka.

Służkowa zła, że ją wybito ze snu, rzekła cierpko.

— Obudziłaś mnie, takiego hałasu narobiłaś z dziewczynkami!

— Ale momentalnie odżyła w niej ciekawość i odpowiedziała łagodniejszym tonem:

— Jakżeś ty mu uciekła? Myślałam, że cię więcej nie zobaczymy.

Danka drgnęła lekko i nie odpowiedziała.

— Panienska ledwie żyje — wtrąciła Nastusia. — Zdrożona, jak nie wiem co. Szła pieszo z Piorunowa...

Pani Barbara usiadła na łóżku.

— To on cię zawiódł do Piorunowa? Coś podobnego! Umówili się we dwóch? Masz powodzenie, Danko, niema co!

Mówiąc to, zaśmiała się cienkim, dwuznacznym śmiechem.

Danka opowiedziała krótko, jak wyratowała ją z rąk Obskurnego dwie nieznanne panie, jadące do Piorunowa, i jak przyszła stamtąd pieszo. Przemilczała tylko fakt narzeczeństwa Szarzyńskiego. Narazie jeszcze nie mogła o tem mówić.

— A myśmy tu mieli urwanie głowy — zaczęła trzepać Nastusia. — Pan kapitan polecał z Antkiem i Frankiem gonić pana Obskurnego.

— Antek ochwacił Ścigłą — przerwała ze złością Służkowa. — Taka piękna klacz, mój Boże!

— Pan z Piorunowa przyjechał na dożynki — ciągnęła Nastusia. — Prosto z Warszawy, samochodem. Pyta o pa-

nienkę, a tu mu mówią... Dopiero jak nie zacznie pomstować... Jezusie, Maryjo, aż żal było słuchać, tak za panienką desperował...

Danka drżała całym ciałem. Doświadcziała dziwnych uczuć: niepohamowanej radości, ironicznego oburzenia, gniewu i zapętu myśli.

— Co się ciocia tak trzęsie? — zapytała Anka. — Mamusiu, co ta ciocia...? Nastka, trzymaj...

Danka padła zemdlna w ramiona pokojówki.

— Masz djabie kaftan — zirytowała się Służkowa. — Jeszcze tego brakowało, żeby się rozchorowała. Nastka... Anka... Zawołaj Janową!

Wstała ciężko z łóżka i wzięła z umywalki szklanek z wodą.

— Połóż ją na łóżku. Co za przeciąg. Zamykajcie drzwi, długie ogony! Głowa mi pęka. Ach, w tym domu muszą być wieczne awantury...

Wiść o powrocie Danki rozszła się po całej wsi i Marysia przybiegła zobaczyć się z przyjaciółką i nacieszyć się jej widokiem. Była już prawie pewna, że jej nie zobaczy żywej. Ale troskliwa Nastka nie puściła jej na górę.

— Niech panienska zaczeka — rzekła błagalnie. — Nasza panienska śpi. Nawet jeśli nie chciała, tyle, że się napiła herbaty z cytryny i usnęła, jak kamień. Miała, biedna, dożynki, oj, miała! Niech Pan Jezus broni!

— Nic jej nie jest? Nie ranna? — pytała gorączkowo Marysia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zwierciadło żydowskie.

Niesłychane roszczenia żydów

Żydzi w Polsce stawają się coraz zuchwalsi. Nie dość, że mają u nas wszelką swobodę działania, że w życiu ekonomicznym odgrywają niemal decydującą rolę, że w licznych urzędach ambasadach i konsulatach polskich zajmują ważne, odpowiedzialne i intratne posady, że życie organizacyjne żydów, niezawsze idące w parze z interesem państwowym, nie podlega żadnemu ograniczeniu, żydzi coraz głośniej i coraz natarczywiej domagają się energicznej obrony przed Hitlerem.

Prasa żydowska w Polsce nie cofa się nawet przed twierdzeniem, że państwo polskie po macoszemu traktuje sprawę żydowską, jakkolwiek sama przyznaje, że żydzi nigdy nie byli wrogami Niemiec i że żydzi niemieccy w naszym stopniu przyczynili się do wzrostu siły i potęgi Rzeszy.

W „Hajncie“ żydowskim zabrał głos niejaki p. Riklis i w buńczuczny sposób wskazuje drogę, jaką Polska w stosunku do żydów zająć powinna. Pisze on m. in., że gdyby teraz żył Adam Mickiewicz, toby takie kazania wygłaszał po kościołach i synagogach:

„Bracia — Polacy i żydzi — podajcie sobie ręce. Wybiła wielka godzina historyczna; wspólnymi siłami wybudujcie Judeo-Polonię, w której winien panować duch sprawiedliwości, rycerskości i dążności wyzwoleńczej...“

Ciekawy typek ten p. Riklis! Wyrwał się ze swoim rozumowaniem jak Filip z Konepi. Gdyby Mickiewicz żył, toby napewno nie przemawiał ani nie pisał wierszy za Judeo-Polonię, a samo pomawianie o to wielkiego wieszca narodu polskiego jest prosto bezceństwem.

W dalszym ciągu pisze p. Riklis tak:

„Wyobraźmy sobie, że Polska wyciąga wnioski ze swego położenia i z położenia żydów, wykazuje obecnie odwagę historyczną i wytwarza rodzaj Judeo — Polonii, w której żydzi znajdują swoją prawdziwą ojczyznę. Jak taki wielki gest odbiłby się w całym świecie. Jak wzrosła by wewnętrzna siła Polski i jak wówczas zaczęłoby jaśnieć i błyszczeć niebo Polski!“

Zbyt śmiesznymi są wywody p. Riklisa, ażeby je poważnie rozbiierać, świadczą one atoli o coraz większym wzmacnianiu się pretensyj żydów wobec Polski.

Nie omieszkał też p. Riklis starodawnym zwyczajem żydowskim podnieść, że żydzi w Polsce są rzekomo upośledzeni i pokrzywdzeni. Pisze on np., że „żydom w Polsce nie wolno zajmować nawet stanowisk konduktorów tramwajowych i stróżów w kamienicach“.

Jeżeli wśród konduktorów i stróżów niema naprawdę żydów, to prosto dlatego, że nie chcą. Wolą oni być dyrektorami banków, adwokatami, lekarzami oraz właścicielami przedsiębiorstw przemysłowych i kupieckich. Albo też pchają się do urzędów, ambasad i konsulatów. To lepszy interes.

Spółeczeństwo polskie winno żydom nieco więcej patrzeć na palce. Żądanie bowiem, ażeby Polskę zamieniono na Judeo-Polonię, jest bezcelne i oburzające.

Podejrzana miłość polskości.

Odkąd Hitler zaczął stosować względem żydów surowe środki represyjne, żydzi zainicjowali natychmiastową akcję w kierunku zmiany nazwisk niemieckich na polskie.

Żydowski „Nasz Przegląd“ pisze w tej sprawie tak:

„W społeczeństwie żydowskim zarysował się charakterystyczny odruch, który świadczy, jak silny jest prąd zwalczania wszystkiego, co niemieckie. Powstał mianowicie ruch w kierunku zmiany nazwisk noszonych przez żydów polskich. Zaznaczyć należy, że niemieckie brzmienie nazwisk żydowskich związane jest z okresem, kiedy nazwiska te były nadawane. Działo się to za czasów okupacji pruskiej na ziemiach późniejszego Królestwa Kongresowego i austriackiej w Galicji.

Tworzy się obecnie komitet, który wystąpi do rządu z prośbą o wydanie rozporządzenia, na mocy którego zezwolono by na uproszczony tryb zmiany nazwiska o brzmieniu niemieckim na nazwisko o brzmieniu polskim“.

Rozczulającym jest wyznanie pisma żydowskiego o historii powstania niemieckich nazwisk żydowskich. A więc podczas okupacji pruskiej żydzi hurtem zmieniali nazwiska o brzmieniu polskim na nazwiska niemieckie. Sprawa ta była nam oddawna znana, chętnie jednak przytaczamy odnośny ustęp z

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Od piątku 28. bm. „Zona z drugiej ręki“. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych potężny dramat z życia górników p. t. „Szyb L. 23“. Nadprogram wesola komedia p. t. „Obcy wolno całować“.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08

Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

NOWY KONSULAT W GDYNI.

Dowodem wielkiego zainteresowania się Gdynią jako jednym z najważniejszych polskich ośrodków gospodarczych jest kreowanie jeszcze jednego konsulatu zaprzyjaźnionego państwa.

Z dniem 1 maja br. otwarty został w Gdyni Konsulat R. P. Łotewskiej w budynku „Skarbopolu“. Otwarcia dokonał konsul łotewski z Gdańska Aleksander Birsneeks. Na razie obowiązki konsula honorowego powierzono dyr. Laureckiemu.

Konsulat czynny jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 15 do 17.

Udaremniona robota wywrotowców.

Już od początku b. r. poczęły się często pojawiać w różnych częściach miasta, a zwłaszcza w dzielnicach robotniczych ulotki komunistyczne, wydane bądźto przez Międzynarodówkę Marynarzy i Robotników Portowych, będących pod wpływami III Międzynarodówki, bądź też Polskiej Partii Komunistycznej. Bibuła ta nadsyłana była przeważnie z Gdańska, a kolportowali ją wyszkoleni w tym kierunku miejscowi członkowie K. P. P.

W pomoc przybywali im od czasu do czasu funkcjonariusze partyni K. P. P. zajmujący się pracą organizacyjną, a na czele ich stali dwaj płatni kierownicy, zamieszkałi stale w Gdańsku ma się rozumieć narodowości żydowskiej, którzy stamtąd kierowali pracą wywrotową na terenie gdyni. Z ich to inicjatywy i polecenia zgłoszona została w czasie wyborów do Rady Miejskiej osobna lista (Nr. 3) pod nazwą „Solidarność Pracujących i Bezrobotnych m. Gdyni“, której czołowym kandydatem był niej. Jastrzębowski Hieronim, zamieszkały stale w Gdyni, będący członkiem Dzielnicowego Komitetu K. P. P. Dzięki tylko nieświadomości robotników, zwłaszcza bezrobotnych o politycznym zabarwieniu tej listy, oraz podsygnięciu pod firmę pracujących i bezrobotnych robotników, zdołali oni zebrać coś ponad 300 głosów.

Na co idą pieniądze polskich konsumentów?

Z Gdańska donosi nasz korespondent: Jak wiadomo, hitlerowcy dla sparaliżowania urządzonych dnia 1 maja manifestacji socjalistycznych, ogłosili ten sam dzień jako święto hitlerowskiego „powstania“ (t. zw. „Nationale Erhebung“).

W myśl berlińskich wskazówek i gdańscy hitlerowcy urządzili w tym dniu wielkie manifestacyjne pochody po ulicach Gdańska.

Te komedje hitlerowskie nie obudziłyby w nas większego zainteresowania, gdyż jesteśmy już do nich przyzwyczajeni. Natomiast jeden znamienity fakt nie mógł ująć naszej uwadze. Otóż w pochodach i manifestacjach ulicznych wzięły też liczny udział udekorowane samochody ciężarowe oddane na usługi Hitlerowców, a między temi samochodami znalazło się też kilka samochodów mleczarskiej firmy Völzinga z Sopot, tej samej firmy, która posiada swoje filje w

„Naszego Przeglądu“ na dowód, jakiego to gatunku miłość żywią żydzi ku Polsce.

Niedawno żydzi kochali Niemców, obecnie kochają rzekomo Polaków. Za taką miłość dziękujemy serdecznie.

Zmiana nazwiska niemieckiego na nazwisko polskie nie jest i nie może być dowodem szczerzej polskości. W każdym razie uważajcie pp. Mastowscy, Kwiatkowscy, Święcicy, Niegolewscy, Chrzanowscy i Nowakowscy, ażeby pod wasze nazwiska nie podszli się Silbersteiny i Katzendrecki!

Białe zęby Chlorodont

Pasta do zębów, używana przez miliony ludzi na całym świecie. Pierwszorzędna w działaniu, oszczędna w użyciu.

Sztandar hitlerowski w Warszawie.

Warszawa, 2. 5. (tel. wł.) W dniu 1 maja z okazji święta pracy w Niemczech poselstwo niemieckie w Warszawie wywiesiło sztandar hitlerowski, obok sztandaru o barwach cesarskich.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

JESZCZE JEDNE ODWIEDZINY MINISTRA.

Prócz sygnalizowanych już odwiedzin ministra handlu i przemysłu Zarzyckiego, Min. Zaogr. Becka, odwiedził też w sobotę Gdynię wice-minister Nakonecznikoff. Niema chyba w Polsce miasta, którym by się tak żywo interesowały wysokie sfery rządowe, jak Gdynią, to też żywym nadzieję, że żywotne interesy naszego miasta — a jest ich niemało — znajdą u sfer tych nietylko należyte zrozumienie, ale także i silniejsze jak dotychczas poparcie.

POŻEGNANIE PREZESA SĄDU OKRĘGOWEGO.

Dnia 29. bm. w udekorowanej sali rozpraw sądu okręgowego odbyło się pożegnanie ustępującego ze swego stanowiska wskutek przejścia w stan spoczynku prezesa sądu okręgowego p. Jackowskiego, przez cały zespół sędziów sądu grodzkiego i okręgowego, prokuratorji, palestrę gdyni i urzędników kancelaryjnych.

P. prezes Jackowski, mimo stosunkowo krótkiego czasu sprawowania wysoce odpowiedzialnego stanowiska, zyskał sobie tak u swoich podwładnych jak również wśród społeczeństwa gdynińskiego bardzo wiele szczerzego szacunku

dla swych wysokich zalet nietylko jako zwierzchnik sądu, lecz także jako człowiek wielkiej kultury i sędzia o wielkim znanstwie duszy ludzkiej. Z tego powodu społeczeństwo tutejsze żegna ustępującego ze swego stanowiska prezesa z prawdziwym żalem, życząc mu zarazem szczerze pomyślności na stanowisku reagenta, gdyż jak się dowiadujemy, p. prezes Jackowski pozostaje w Gdyni i otwiera tu kancelarię notarialną.

POLSKIE WYROBY WŁÓKIENNICZE NA DALEKI WSCHÓD.

Odszedł na statku „Tczew“ transport polskiego sukna wagi 8.908 kg. do Rotterdamu, gdzie zostanie przeladowany na inny statek i wysłany do Mandżurji.

PRACA W PORCIE DNIA 1 MAJA.

Przeładunek w porcie gdynińskim dnia 1 maja br. z wyjątkiem nielicznych statków odbywa się normalnie. W porcie panuje zupełny spokój.

Trzy sensacyjne procesy

zaprzątają uwagę stolicy.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.) W sprawie o szpiegostwo został ogłoszony następujący wyrok: podoficer-lotnik, plutonowy Stefan Maczyński skazany na 10 lat ciężkiego więzienia, drugi oskarżony Witold Maczyński — na cztery lata, trzeci oskarżony, 17-letni chłopiec Strąg został uniewinniony, gdyż nie zdawał sobie dostatecznie sprawy ze swego czynu, w którym współdziałał za namową starszych.

Przewód sądowy w procesie Siedleckiego, inspektora na odcinku granicznym Leszno Wlkp. i członków jego bandy przemytniczej został zamknięty.

Po przemówieniu stron zostanie ogłoszony wyrok, którego oczekuje się z wielkim zainteresowaniem ze względu na osobę głównego oskarżonego, tj. Siedleckiego.

Wielki proces o budownictwo pocztowe inż. Ruszczewskiego zostanie wznowiony dnia 4 bm. Po wysłuchaniu raz jeszcze świadka b. ministra Miedzińskiego nastąpią przemówienia stron. Przedtem pp. biegli wydadzą swą opinję.

Ograbili a następnie postrzelili gospodarza.

Osie, pow. świecki. Jednej z ostatnich nocy nieznan sprawcy włamali się do chlewa rolnika Majera Franciszka w Lipinkach, skąd skradli 8 kur. Przebudzony wskutek ujadania psa, gospodarz wyszedł na podwórze. Napastnicy oddali do gospodarza 2 strzały z rewolweru, poczem zbiegli do lasu. Oba strzały były celne i trafiły gospodarza w pierś i rękę. Śledztwo w toku.

Dwa pożary w Terespolu Pomorskim.

Świecie. U Symforjana Woźniły, posiadziela w Terespolu, powstał pożar w chlewie. Spalił się żywy inwentarz, a mianowicie: 3 kozy, 6 kur, 2 kaczki, rozmaite przechowywane tam narzędzia i t. d. Ogólna szkoda wynosi około 5000 złotych. Przyczyna pożaru narazie nieznana. Śledztwo w toku.

Tego samego dnia powstał pożar w lesie nad torem kolejowym Terespol—Świecie, pomiędzy stacjami Terespol—Przechowo. Spaliło się około 6 móg 6-letniego lasu sosnowego, będącego własnością posiadziela ziemskiego Kordona z Polskiego Konopatu. W tym wypadku pożar powstał prawdopodobnie od isker lokomotywy, przejeżdżającego pociągu osobowego.

Dolar dalej spada.

Warszawa, 2. 5. (tel. wł.) Dolar w Warszawie zmniejsza w dalszym ciągu. Bank Polski płacił wczoraj początkowo 7,70 zł, później 7,50. W obrotach prywatnych płacono 7,65 przy bardzo małych transakcjach. Natomiast zwykowało złoto. Rubel złoty notowano 4,95 zł, dolar złoty 9,32. Jest to najwyższy kurs, jaki dotychczas notowano.

Rewja wesółych rzeczy.

Buty za darmo. — Zakłamana filantropja.
Anglicy okradli żyda.

Bydgoszcz, 2 maja.

Urząd skarbowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się licytacyjna sprzedaż następujących ruchomości, a mianowicie:

200 par butów męskich oraz urządzenie sklepowe jak biurka, krzesła, lustro, kantorek itd. łącznej wartości 636 zł.

Jeżeli tak odliczyć 200 zł na to urządzenie sklepowe i kancelaryjne, to parę butów będzie można nabyć po 2 zł.

A niedawno urzędy skarbowe wydały okólnik do komorników, aby odstępowali od licytacji tam, gdzie widzą, że nie odbije się ani kosztów postępowania egzekucyjnego. Ale przy 200 par butów po 2 zł to chyba rząd wyjdzie jakoś na swoje.

Czytamy w „Monitorze”:

Ustawę z 18 marca 1933 poz. 206 zmieniło ustawę o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych, a to w tym sensie, że umarza się pożyczki udzielone na podstawie ustawy z r. 1924 itd.

Zwrot powyższych pożyczek władze skarbowe już dawno wyegzekwowały, puszczając pod młot graty ludzi ubogich. Słynną jest interpelacja w tym względzie posła dra Sommersteina w r. 1926, który przytaczał przykłady daleko idącej bezwzględności władz w rewindykacji tych pożyczek. Wielu ludziom, zniszczonym przez wojnę, zamiast pomocy, odebrano raczej resztki chudoby. Teraz wspaniałomyślnie robi dłużnikom prezent z tego, czego ani stu egzekutorów wycisnąć już nie potrafi!

W Stradfordon-Avon, miejscu urodzenia Szekspira, grano jego znaną sztukę „Kupiec Wenecki”. Czarną postacią w tej sztuce jest Szylok, żyd, krwawy i bezlitosny lichwiarz. Szekspir chciał tą sztuką napiętnować bezgra-

niczną chciwość żydowską. Izrael godził się jak dotychczas z tą tendencją sztuki i nawet pilnie na nią uczęszczał. W rodzinnym mieście Szekspira obudziło się jednakowoż sumienie obywatelskie, że nie należy żydów drażnić ani przedstawiać ich takimi, jakimi są w rzeczywistości. Więc Szyloka przerobili z żyda na Araba. Mniejsza o to, skąd ten arabski drań wziął się w Wenecji i jakim prawem kaduka uprawiał tam lichwę. Grunt, że na charakter narodu żydowskiego nie padł żaden cień rasowej krwiożerczości.

Idąc za tym szlachetnym wielce przykładem proponuję następującą zmianę naszej popularnej piosenki:

Wanda leży w naszej ziemi
Nie chciała Turczyzna —
Zawsze lepiej mieć rodaka
Niżli poganina!

PRZEŁOM W LOTERJI KLASOWEJ

stworzył nowy plan gry 27-ej Państwowej Loterii Klasowej, ustanawiając najwyższą wygraną w szczęśliwym wypadku w sumie

2.000.000 złotych.

Ponadto kolosalna ilość innych wygranych, które szczególnie w pierwszych klasach zostały wydatnie podwyższone. Droga do bogactwa utoruje Wam los I-szej klasy z największej i najszcześniejszej Kolektury w kraju

„Nadzieja”, Lwów, Legionów 11.

Ciągnięcie I-szej klasy rozpoczyna się już 18 maja br.!

Ogólna suma wygranych wynosi około 25.000.000 złotych.

Ceny losów niepodwyższone: (7964)

ćwiartka zł. 10,— połówka zł. 20,— cały zł. 40,—

Losy wysyłamy za zaliczeniem pocztowym, lub po nadesłaniu gotówki na konto czekowe P. K. O. Nr. 500.060, przyczem na odwrócie blankietu należy wymienić cel wpłaty.

Tajemnicza sekretera-trucicielka słynnej piękności i rozpustnicy Lukrecji Borgja.

W skromnym mieszkanku berlińskim rosyjskiego emigranta, byłego sekretarza ministra Witęgo, stoi jeden z najciekawszych zabytków epoki Odrodzenia, owiana mgłą tajemnicy sekretera-trucicielka Lukrecji Borgja. Ciekawe jej dzieje opowiada jeden z reporterów berlińskich, który miał okazję ją obejrzeć, dostawszy się fortelem do mieszkania emigranta.

Słynna z rozpusty i piękności przedstawicielka rodu Borgjów, otrzymała sekretarę w darze od swego brata, niece-

go intryganta i dworaka Cezarego. Szafka posiada niezliczoną ilość skrytek; mieściły one miłosne listy i dokumenty i listy miłosne księżęcej kuryzany. Biada temu, kto chciał ją otworzyć, nie znając mechanizmu! W zamku tkwi ukryta igła, napojona najzjadliwszymi truciznami. Przy dobieraniu klucza wyskakuje i rani rękę niewidzialnym ukłuciem. Intruz niechybnie płaci życiem swą ciekawość.

Czy i dziś trucizna działa — niewiadomo. Bądź co bądź wielu kochanków i

wrogów politycznych pięknej Borgji miało paść ofiarą zdradzieckiego zamku. Nazewnątrz mebel wygląda niewinnie; ot, zwykły sobie komoda, a raczej sekretera, zdobna misternymi malowidłami na szkle. Ma lat 400.

W trzy wieki po śmierci swej właścicielki dostała się carowi Aleksandrowi. I w darze od kardynała de Medicis, jako podzięką za dobre traktowanie podanych katolickich w Rosji. Odtąd zdobyła Carskie Siolo, aż do rewolucji. Podobno Rasputin spędzał całe godziny w zadumie nad makabryczną szafeczką. Podróż jej z Bolszewji do Berlina jest niezwykła.

Ciemnej nocy listopadowej 1917 r., wpręde po dojściu do władzy bolszewików, pod komorą celną u fińskiej granicy przemukała się chyłkiem chłopska furmanka.

— Stój! — Dokąd? — wykrzyknął wartownik w baranym kozuchu, uzbrojony od stóp do głów. Podróżny ściągnął lejce.

— Wracam do siebie. Za kordonem czeka mnie żona i dzieci — odpowiada głos, zachrypnięty od wódki i mrozu.

Chłopka ściągają z kozła i wiedzą do budynku. Papiery ma w porządku, podpisane przez samego komendanta Petrogradu. Pozostaje jeszcze rewizja furmanki, wyładowanej starymi meblami. Wieśniak tłumaczy, że podarowała mu je teściowa, dozorczyni pałacu jakiegoś „pomieszczyka”.

— A to co? — dopytują czerwoni celnicy, dobierając się do mebla na samem dnie.

— Głupstwo! Stara komoda, którą żona kazała mi przywieźć koniecznie, że to niby pamiątka po babce. Kobiety kochają się w starych gratach.

I „stary grat” powędrował do Finlandji, pod troskliwą opieką emigranta, przebranego za „muzyka”, a stamtąd trafił aż do Berlina.

—:—

Zjazd urzędników skarbowych wypowiedział się przeciw nowej redukcji płac.

Warszawa, dnia 30 kwietnia.

Ub. soboty i w niedzielę obradował w Warszawie ogólnopolski Zjazd Stow. Urzędników Skarbowych.

Zjazd powitał prezes zarządu głównego dr. M. Filipek. Obecni byli: wice-minister Koc, prezes BGK., wice-minister Starzyński, szereg wyższych urzędników ministerstwa skarbu, przedstawiciele pokrewnych stowarzyszeń i in. Delegatów było około 400 z całej Polski.

Najliczniej były reprezentowane Ziemia Zachodnie, a mianowicie: J. Gozdani z Chelmina, J. Malinowski z Chelminy, Owczarek z Chojnic, Działdowo — L. Klunder, Gdynia — dr. J. Frhel, Grudziądz — J. Wielowiejski, Ussakowski, Krzewski, Nowe Miasto — J. Olszewski, Starogard — E. Grzybowski, Swiecie — R. Krahl, Tczew — T. Kaczyński, Toruń — J. Czarlik, Tuchola — J. Skrzypiński i Wąbrzeźno — A. Dresser.

Bydgoszcz reprezentowali pp.: Jan Wilczek i Antoni Adamczewski, Inowrocław — H. Siwiński, Jarocin — St. Zawierucha, Poznań — Z. Azarewicz, J. Dukala, L. Gładych, E. Hałaszkiewicz, Z. Malikowski, inż. T. Sibera, K. Wojciechowski, A. Cwynar i F. Switalski.

Po licznych powitalnych przemówieniach i odczytaniu depezy prezes Filipek odczytał obszernie sprawozdanie z działalności SUS. W dyskusji podkreślano niezwykły stosunek społeczeństwa do urzędników skarbowych, którzy ze swej strony wypełniają bardzo uciążliwą i mało popularną pracę. Zwracano się do zarządu, aby ten znalazł drogi przeciwdziałania temu stanowi rzeczy.

Zarządowi, na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono pełnego pokwitowania.

Następnie powołano do życia szereg komisji, które natychmiast rozpoczęły swoją pracę.

Charakterystyczne uchwały zjazdu.

W drugim dniu zjazdu przybył minister Zawadzki, którego zebrani owacyjnie powitali. Nikt z dygnitarzy ministerjalnych głosu nie zabierał.

Po sprawozdaniu p. Woydaka, preza komisji ogólnej, uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

Urzednicy z całym poświęceniem współpracują z rządem dla przetrzymania obecnego kryzysu. Zjazd stwierdza z całym naciskiem, że dalsze ofiary ze strony urzędniczej są niemożliwe. Zjazd wzywa czynniki miarodajne do należytej ochrony gospodarstwa narodowego przed zaborczością kapitału zagranicznego, który ciągnie wielkie zyski. Przez pomnożenie dochodu społecznego wewnątrz państwa należy dążyć do podniesienia płac, co wcale nie przyczyni do wzmocnienia konsumpcji wewnętrznej.

Zjazd wzywa czynniki miarodajne, aby otoczyły większą opieką interesy ludzi pracy.

Druga rezolucja wzywa zarząd, aby

25-lecie pracy poselskiej Wincentego Witosa.

Przy udziale wielotysięcznych tłumów, przybyłych ze wszystkich powiatów Małopolski zachodniej, środkowej i częściowo wschodniej, oraz z południowych powiatów b. Kongresówki, odbył się w niedzielę, dnia 30-go kwietnia w Wierchosławicach uroczysty jubileusz 25-lecia pracy parlamentarnej b. prezesa rządu obrony narodowej w r. 1920, prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego, posła Wincentego Witosa.

Pochód ciągnął się na przestrzeni trzech kilometrów. Niesiono kilkaset

szkandarów; przygrywało kilka orkiestr.

Imieniem P. S. S. z Wielkopolski przemawiał poseł Nosek, imieniem P. S. L. z Pomorza senator Kulerski.

M. in. nadesłał telegram gratulacyjny senator Wojciech Korfanty w imieniu własnym i Chrześcijańskiej Demokracji.

Jubilat poseł Witos podziękował za owację, a następnie przedstawiając obecną sytuację polityczną kraju wezwał zgromadzonych do usilnej pracy dla dobra państwa.

Obrazy zjazdu toczyły się sprawnie i w jak największej harmonji.

Drobne wiadomości.

W gimnazjach niemieckich powiększono liczbę godzin obowiązkowej nauki języka angielskiego.

*

Hitlerowcy usunęli z uniwersytetów dalszych 28 profesorów żydowskich.

*

„Głos Polski” z Berlina złączył się z wydawnictwem nowego „Katolika”, wychodzącego w Opolu u A. Pawlety.

*

Ogólnopolski zjazd nauczycieli geografji odbędzie się w Warszawie w czasie Zielonych Świąt.

*

B. minister Miedziński, naczelny redaktor rządowej „Gazety Polskiej”, uczestniczył w obchodzie 1 maja w Moskwie.

Wielkopolski i Pomorze

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 3 na 4 bm. dr. Kubiak Król. Jadwigi 30.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni Apteka Pod Złotym Lwem.

Biblioteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

REPERTUAR KIN.

Pałac: „Złoty moloch”.

Stylowy: „Noc w Chicago”.

Żak: „Człowiek - małpa”.

Słońce: „Pieśń nocy”.

Żołnierski: „Sześć tygodni wśród apaszów”.

Obrazki kujawskie.



Ogłasza się wszem wobec i każdemu z osobna, że mistrzowie rzeźnicy m. Inowrocława przy pełnym quorum uchwalili obdarzyć swego decernenta polem miętowem, a dyrektora butami kirasjerskimi i wierzchowcem czyszej krwi matwo-przypadek, w dowód zasług położonych przy budowie chłodni w rzeźni miejskiej. Obrazek ten przedstawia moment przed otwarciem chłodni miejskiej.

Dan Inowrosław anno Domini 1935.

Osobiste. W dniu 28. ubm. obchodzili uroczystość srebrnych godów małżeńskich pp. Świtalikowie z Inowrocława. Na intencję jubilatów odprawił ks. Ziarniak mszę św., którą poprzedziło błogosławieństwo udzielone jubilatom przez ks. radcę Kubskiego.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 26 kwietnia nieszczęśliwemu wypadkowi uległ przy spalaniu starej trzciny z dachu 70-letni Michał Krzyżostfiak, zamieszkały w Jaksicach, pow. inowrocłowski. Wymienionego odstawiono do szpitala powiatowego w Inowrocławi, gdzie dnia 27 kwietnia o godz. 5 rano zmarł wskutek odniesionych ran.

Rycerze św. Florjana zapraszają! W dniu 7 maja obchodzi Ochotnicza Straż Pożarna w Inowrocławi poświęcenie nowo ufundowanego przez zespół członków czynnych sztandaru i nowo zbudowanego motorowego wozu rekwizytowego. Uroczystość odbędzie się w Parku Miejskim.

Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Czeladzi Murarskiej w Inowrocławi.

W niedzielę, 30 kwietnia odbyło się w Inowrocławi uroczyste poświęcenie nowo ufundowanego sztandaru Stow. Czeladzi Murarskiej, w którym wzięły udział miejscowe towarzystwa: Sokół, Tow. Pań św. Wincetego a Paulo i inne. Mszę św. odprawił w kościele św. Mikołaja ks. Małeki, a kazanie wygłosił ks. Jabłoński. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. prep. Jaśkowski.

Następnie na sali Podhorszkiego odbyło się pod przewodnictwem Stroińskiego z Pakości zebranie uroczystościowe.

Pracownicy umysłowi bronią swych praw

Dnia 28 kwietnia br. w sali hotelu „De Rome” w Inowrocławi odbyło się nadzwyczajne propagandowe zebranie oddziału Zw. Pracowników Umysłowych.

Kujawska „Chadecja“ domaga się silnej ręki wobec niełojalnych Niemców w Polsce.

Dnia 30 kwietnia br. odbyło się w sali hotelu „De Rome” w Inowrocławi plenarne zebranie Koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji pod przewodnictwem prezesa red. Kobińskiego.

Po załatwieniu wstępnych formalności p. Buczek wygłosił referat o działalności sen. Wojciecha Korfańskiego przed wojną w walce o polskość Górnej Śląska i jego prace około rozwoju Ch. D. w Polsce.

Następnie prezes red. Kobiński wygłosił drugi referat o Konstytucji 3 Maja. Dalej omówiono szczegółowo sprawę bezrobocia na terenie m. Inowrocława. Przemawiali: Soszyński,

Zebranie zagał prezesa oddziału Chmara, witając prezesa zarządu głównego p. Coftę z Poznania. Po odczytaniu protokołu prezesa p. Cofta wygłosił godzinny referat na temat położenia pracowników umysłowych.

Nad referatem wyłoniła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp.: Olejnik Jasielski, Walkowski i inni, a p. Cofta udzielał wyjaśnień na pytania w sprawach zawodowych.

Pasiński, Buczek, Bociek, radca Matuszkiewicz i inni.

W końcu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Członkowie Polskiego Stronnictwa Chr. Dem. Koło Inowrocław zebrani w dniu 30-go kwietnia br. na plenarnym posiedzeniu, po wysłuchaniu referatu p. Buczka wyrażają jak najostrejszy protest przeciwko planom rewizjonistycznym hitlerowskich Niemców wobec zachodnich granic naszego państwa oraz zniechęcają się nad naszymi rodakami za kordonem granicznym i domagają się od władz kompetentnych odpowiednich zarządzeń w stosunku do niełojalnych obywateli polskich narodowości niemieckiej”.

Zjazd rzemiosła w Poznaniu.

Rzemiosło protestuje przeciw zakusom niemieckim na granice Polski.

Poznań, 2. 5. W sobotę przed południem rozpoczęły się w Domu Rzemieślniczym obrady zjazdu delegatów Izb Rzemieślniczych z całej Polski. W obradach wziął również udział p. wojewoda poznański Raczyński.

Po zagajeniu zjazdu przez prezesa rady Izb senatora Wiechowicza, który podkreślił znaczenie zorganizowanego w Poznaniu w związku z Targami Poznańskimi „Tygodnia Propagandy Wyrobów Rzemieślniczych”, przemówił p. wojewoda Raczyński, który podkreślił znaczenie rzemiosła jako fundamentu, na którym powinno się opierać życie gospodarcze kraju.

Dyr. rady Izb Rzemieślniczych p. Grzybowski przedstawił obraz działalności rady w okresie sprawozdawczym.

Na wniosek prezydenta Izby w Grudziądu Jakubowskiego, jako przedstawiciela komisji rewizyjnej, uchwalono radzie absolutorjum.

W dalszym ciągu obrad radca Izby Piekarskiej mówił o możliwościach eksportu wyrobów rzemieślniczych, radca Jaroszewski o reformie szkolnictwa zawodowego a p. Idzikowski o funduszu kredytowego. Nad referatami wywylała się dyskusja i uchwalono szereg rezolucji. Poza rezolucjami zawodowymi przyjęto uchwałę, protestującą przeciw zakusom niemieckim na granice Polski.

Po południu obradowała rada naczelna rzemiosła polskich pod przewodnictwem p. Wendtego z Warszawy.

KORONOWO. Na gościnnych występach. Kolejnie Kmieć ze Stronna i Słomski z Serocka stwierdzili, wracając z wesołej wypitki z okazji jarmarku, że ktoś ściągnął im zegarki. Udali się natychmiast do urzędującego policjanta, który dopomógł im w mig do wykrycia złodzieja. Okazał się nim znany dolinarz bydgoski Leon Czyżewski, zam. przy ul. Mazowieckiej 8. Siedzi. Wykryto także pomocnika jego.

GNIEZNO. Niemal wielkie nieszczęście. Podczas nocnych ćwiczeń lotniczych spadł samolot na pola gospodarza Budyńskiego w Piekarach. Aparat rozbił się doszczętnie. Lotnicy uratowali się za pomocą spadochronów. Kapral Karolczak złamał sobie przytem nogę. Przyczyną wypadku było zatknięcie się rur przewodowych od benzyny.

CZARNKÓW. Jarmark. We wtorek, dnia 9 maja br. odbędzie się w Czarnkowie jarmark ogólny i targ na konie, bydło i świnię.

Zjazd rzemiosła w Poznaniu.

Rzemiosło protestuje przeciw zakusom niemieckim na granice Polski.

W niedzielę w Domu Rzemieślniczym odbył się zjazd starszych cechów i delegatów Wielkopolskiego Związku Cechów Piekarskich pod przewodnictwem p. Kazimierza Kopydłowskiego, pierwszego wiceprezesa Związku i przy udziale 150 delegatów.

Referat wygłosił syndyk z Warszawy Zabęski. W dyskusji zabrał głos m. in. p. Wróblewski z Jarocina, krytykując postępowanie lekarzy powiatowych, którzy m. in. zamknęli w powiecie jarocińskim 5 warsztatów.

Referent Zabęski wyjaśnił, że nikt niema prawa zamykać piekarni. Lekarze powiatowi muszą postawić termin, celem usunięcia niedomagania. Również omawiano na zjeździe sprawę mechanizacji piekarni. Zjazd wypowiedział się przeciw mechanizacji. Nowelizacja ustawy, która wyjdzie, wypadnie prawdopodobnie po myśli rzemiosła. Sprawa drożdży nie została załatwiona. Zjazd domaga się, aby drożdże rozdzielaly poszczególne cechy.

W związku z fuzją Izb Rzemieślniczych w Poznaniu i Bydgoszczy przekazano na Dom Rzemieślniczy w Poznaniu kapitał 70.000 zł. Dom Rzemieślniczy w Bydgoszczy nie ma być sprzedany, a przekazany do dyspozycji bydgoskiego rzemiosła (chyba nie pewnego odiumu? — red. „Dz. Bydg.”). Na spłatę długu przekazano 30.000 zł.

KARNOWO, pod Nakłem. Nieudały rabunek. W nocy włamali się nieznanzi sprawcy do mieszkania nauczyciela Zygmanowskiego w Karnowie. Po wyduszeniu szyb chcieli się dostać do mieszkania. Stróż nocny usłyszał alarm służącej oraz ujadanie psów, to też pospieszył w stronę szkoły. Złodzieje zostali więc sploszani.

BLADZIM, pow. tucholski. Organizacja Powstańców i Wojaków. Założono tu ostatnio placówkę Powstańców i Wojaków. W skład zarządu wchodzi pp.: Kufel A. prezes, A. Wachholz zastępca, Miklasz Cz. sekretarz, Spica M. skarbnik, Beer St. referent oświatowy, Osowski A. ref. organizacyjny.

BYŚLAW. Nowy zarząd Powst. i Wojaków. Na tegorocznym walnym zebraniu wybrano nowy zarząd: Hoppe W. prezes, Jerka B. sekretarz, Neika J. skarbnik, Glazik Al. komendant.

SEROCK. Założenie Ochotniczej Straży Pożarnej nastąpiło w inicjatywę sołtysa Papenfusa na zebraniu obywatelskim w salce parafjalnej. Do zarządu wybrano: sołtysa Jana Papenfusa prezesem, Piotra Centkowskiego zastępcą, Franc. Wasilewskiego sekretarzem, Kazimierza Białkowskiego skarbnikiem, Fryderyka Teszke gospodarzem, Edmunda Baumgarta naczelnikiem.

LESZYCE, pow. bydgoski. Zagroda w płomieniach. U rolnika Hermanna Sommerfelda spalił się chlew z częścią żywego inwentarza. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Odpust znalezienia św. Krzyża na Kalwarji w Pakości pod Inowrocławiem.

Dorocznym zwyczajem O. O. Franciszkanie obchodzą dnia 3 maja największy swój odpust. O godz. 8 msza św. w kościele parafjalnym, skąd wyruszy procesja do kaplicy Wieczernika. Tam odprawi się nabożeństwo z kazaniem. Suma odbędzie się na Kalwarji również z kazaniem i niespórarni. Po południu Droga Krzyżowa z kazaniem. Zakończenie nastąpi na Kalwarji z odpiewaniem Te Deum i pożegnaniem pielgrzymek. Na powyższą uroczystość Konwent O. O. Franciszkanów najserdeczniej zaprasza.

Gniewkowo.

Prymicje. W niedzielę 23 kwietnia w kościele w Gniewkowie odprawił pierwszą mszę św. ks. Roman Tadrowski. W uroczystej procesji, w której brały udział bractwa kościelne, organizacje świeckie i liczne rzesze wiernych, odprowadzono ks. prymicjanta z domu rodziców do kościoła. Do mszy świętej asystowali kss. kanonik Fibak z Szadłowic, ks. prof. Pawlak z Inowrocława i ks. wikary Kurkowski z Gniewkowa. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prob. Bogacki z Płonkowa. Podczas mszy św. odpiewał chór kościelny z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej msz. D-dur Nawratilla, poczem ks. prymicjant udzielił błogosławieństwa wszystkim wiernym.

P. C. K. przy pracy. 25 kwietnia odbyło się w Gniewkowie plenarne zebranie miejscowego Koła P. C. K. pod przewodnictwem burmistrza Pyki. Głównym tematem obrad była sprawa powiększenia funduszu Koła, które są konieczne na zakup sprzętu ratowniczego. Postanowiono przeprowadzić większą propagandę wśród społeczeństwa przy pomocy prasy, odczytów, imprez itd.

Kruszwica.

Kinoteatr „Ziemiwit“ wyświetla „Bitwa pod Warszawą”.

Włamanie. W nocy na 28 ubm. wtargnęło kilku złodziei przez wylamanie otworu w szaluzi i wyduszenie szyby, do składu kolonialnego Brauera przy ul. Dworcowej. Sploszani przez właściciela uciekli w kierunku Gopla oddając dwa strzały z rewolweru.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się 25 ubm. na którym w miejsce zmarłego sp. M. Kopańskiego wybrano przewodniczącym Fedkowicza Hilarego. Wprowadzono w urząd radnego Jana Adamskiego. Letnisko nad Goplem wydzierzawiono M. Lemańskiemu.

Walne zgromadzenie Banku Ludowego w Kruszwicy odbyło się 27 ubm. pod przewodnictwem prezesa Czosnowskiego. Było to 34 sprawozdanie które dość obszernie omówił dyr. Tomaszewski, poczem zsumował ogólny obrót w roku 1932, który przedstawiał się 6.566.753,58 złotych. Do dyspozycji walnego zgromadzenia zostało 2.959,53 zł. Liczba członków wynosi 677. W skład Rady Nadzorczej weszli burmistrz Borowiak, Majewski i Wojdyła.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski. Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN.

Lux: „Serca na rozdwoju”.

Mars: „Nagana”.

Światowid: „Maska dr. Fu Manchu”.

Pałac: „Salto mortale”.

Corso: „Czterech z Legii”.

Prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Władysław Konopczyński wygłosi dnia 4 maja o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika w Toruniu odczyt p. t. „Kwestja bałtycka jako zagadnienie międzynarodowe”. Wstęp 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

TEATR POLSKI.

We wtorek teatr nieczynny.

W środę o godz. 20 uroczyste przedstawienie z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja premiera „Powrót posła”. Komedja w 3 aktach J. U. Niemcewicza.

W czwartek o godz. 20 „Panna w koszarach”. Komedja muzyczna w 3 aktach M. de Crace. Passe-partout nieważne.

ZMARI I:

S. p. Pelagja z Fenglerów Liberowa, w Buku.

S. p. Władysław Muszyński, kupiec, honorowy obywatel m. Klecka, lat 78.

S. p. Stanisław Piątkowski w Wąbrzeźnie.

S. p. Franciszek Gawrych, lat 73, w Gniewźnie.

Sprzeczka małżeńska zakończona śmiercią obu poważnionych małżonków.

W miejscowości Wieszczyzyn, pow. śremieńskiego rozegrał się krwawy dramat małżeński pomiędzy małżonkami Jankowiakami. Żyli oni od dłuższego czasu w niezgodzie. Onegdaj znowu doszło do wielkiej scysji pomiędzy poważnionymi małżonkami. W pewnym momencie

Jankowiak wyciągnął rewolwer i celnym strzałem zabił swą żonę Marię, poczem widząc co uczynił, drugim strzałem popełnił samobójstwo.

Wstrząsający ten wypadek wywołał w Śremie i w okolicy wstrząsające wrażenie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 maja 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Atanazego b. d. K. i Zygmunta.
Jutro: Królowej P. Opieki św. Józefa.
Wschód słońca o godzinie 4,27.
Zachód słońca o godzinie 19,29.

Stan pogody.

Wypogodziło się po wczorajszej ulewie. Termometr już przed południem wskazywał +18 stopni ciepła.

Słabiej do burzy, miejscami deszcz.
Słabe wiatry miejscowe.



DIŻURY NOCNE APTEK

od 1. V. do 3. V.
Apteka pod Niedźwiedziem.
Apteka pod Koroną.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 19-16, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie wystawa obrazów „Morze Polskie“.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek, „PEPPINA“, operetka kojarząca w sobie bogactwo przepięknych melodii z humorem libretta. Rzeczą ta w Warszawie przez trzy miesiące zrzędu nie schodziła z afisza.

W środę, jako w dzień świąteczny, dane będą dwa przedstawienia: o godz. 4-ej po cenach niższych „ROZWÓDKA“ Falla, wieczorem uroczysty obchód ku czci rocznicy Konstytucji 3 Maja z bogatym programem.

„LUDZIE NA SPRZEDAŻ“, amerykański reportaż w wykonaniu artystów warszawskich, z gwiazdą filmową Norą Ney, E. Bodo, Biegańskim i Grabowskim na czele, ukaże się w Bydgoszczy jedyny raz w piątek 5-go maja.

„DON KARLOS“ w przekładzie Hłakowiczówny dany będzie poraz pierwszy w nadchodzącą sobotę z udziałem całego zespołu dramatycznego i licznych rzesz statystów. W sztuce tej teatr nasz ołśni przepychem barw rozsypanych artystyczną dłonią F. Krassowskiego. Reżyserski ciężar spoczywa na barkach pomysłowego kierownika St. Skalskiego. Premiera będzie niewątpliwie należeć do wielkich wydarzeń artystycznych w naszym mieście.



Uczciwy znalazca

zawsze odda zgubę właścicielowi, który ogłosił w drobnych ogłoszeniach „Dziennika Bydgoskiego“ o swojej stracie. Drobne ogłoszenia każdy czyta i niemi się posługuje w każdej okoliczności, gdyż mało kosztują a wiele znaczą!

W święto Królowej Korony Polskiej.

Katastrofalnie rozpoczął się dla Polski rok 1655. Na terenie Rzeczypospolitej od północy wdarli się Szwedzi, na wschodzie kraju szaleje zbuntowane kozactwo, Kraków zostaje zdobyty, na południu grasują wojska księcia Rakoczego z Siedmiogrodu, a w końcu przychodzi jeszcze zdrada ze strony Elektora Brandenburskiego. Król Jan Kazimierz opuszcza stolicę, uciekając na Śląsk Opolski, kraj cały pozostaje na łasce losu.

W takiej to chwili przychodzi pamiętna obrona Częstochowy. Bogarodzica na Jasnej Górze skupiła wkoło siebie najwierniejszych i zwyciężyła. Szwedzi ustąpili, a kraj słysząc o cudzie częstochowskim nabrał otuchy do walki z wrogiem. Król wrócił do kraju z postanowieniem złożenia solennych ślubów Matce Bożej.

Wiekopomny ten akt religijny odbył się w r. 1657 w katedrze lwowskiej. Król wznosi ręce i donośnym głosem wymawia rotę przysięgi: „Ciebie za patronkę moją i państwa mego Królową dzisiaj obieram“. Król całe państwo opiece Marji polecił i przyrzekł, że rocznica

Niewinnie skazana ofiara „Złotego Szatana“.

W dniach najbliższych rozpoczyna druk sensacyjnej powieści Marka Romańskiego „Złoty Szatan“. Akcja rozgrywa się w świecie dyplomatycznym Warszawy, mobilizuje cały aparat śledczy, porusza wszystkie umysły — niczem proces Gorgonowej — i znajduje w końcu rozwiązanie, zgola nieoczekiwane.

Jedną z ofiar „Złotego Szatana“ to artystka sceny polskiej — Hanka Orsini ulubienica Warszawy. Japoński szpieg podrzucił tej nieszczęśliwej kobiecie narzędzia zbrodni, dokonanej przez jego zauszników na pośle obcego mocarstwa. Hanka Orsini zasiada na ławie oskarżonych pod zarzutem zabójstwa. Wszystkie poszlaki przemawiają przeciwko niej. Oskarżona broni się jednym tylko twierdzeniem:

„Tej zbrodni nie popełniłam!“.

Więcej powiedzieć nie mogła, nie chcąc oskarżyć siebie samej o czyn inny.

Hanka Orsini została skazana, skazana niewinnie. Już miały się za ofiarę

— Firmę A. Nozdrzykowski przy ul. Mostowej 5 polecamy przy zakupie kapeluszy, krawatów, koszul wierzchnich i sportowych oraz wszelkich artykułów męskich.

Dziesięciolecie L. O. P. P. w Bydgoszczy.

W roku bieżącym mija dziesięć lat od powstania Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwdziałania, tej największej organizacji społecznej, a znanej wszystkim z popularnego skrótu „L. O. P. P.“, znanej z pracy nad organizowaniem ludności cywilnej do obrony przed zabójczym działaniem gazów bojowych.

Miejski Komitet L. O. P. P. odbył już posiedzenie organizacyjne, na którym ustalono program „Dziesięciolecia i Tygodnia L. O. P. P.“, który zostanie podany później.

Termin rozpoczęcia „Dziesięciolecia i Tygodnia“ został ustalony na terenie całej Polski na dzień 14 maja i trwać będzie do niedzieli, 21 maja br.

Porządek marszu

w czasie defilady w dniu 3 maja.

- Działwa szkolna szkół powszechnych i średnich.
- Oddziały P. W. — uzbrojone:
 - Zw. Strzelecki,
 - Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII,
 - Kolejowe P. W.,
 - Pocztowe P. W.,
 - Zw. Rezerwistów OK. VIII.
- Oddziały P. W. — nieuzbrojone:
 - Hufce szkolne P. W. z komp. chorągwią na czele,
 - P. W. Kobiet (org. P. W. K. d. o. k.),
 - Harcerstwo,
 - oddziały cyklistów.
- Organizacje W. F. i P. W. (Zw. sportowe, kluby, stow. W. F.)
- Policja państwowa.
- Po przejściu wyżej wymienionych oddziałów ruszają z ul. Hermana Frankiego organizacje społeczne, filantropijne i cechy (pod komendą zarządu Konferencji Prezesów).
- Straż Pożarna.
- Wojsko.

*
Odległość regulaminowa między oddziałami wynosi 15 kroków. Odległość tą należy bezwzględnie utrzymać.

tego ślubowania będzie czczona w Polsce po wszystkie czasy.

Naród polski przypomniał sobie ślubowanie Jana Kazimierza i za zezwoleniem Ojca świętego ustanowił w dniu 3 maja święto Marji, iako Królowej Korony Polskiej.

— Uwaga, mali rolnicy! W czwartek, dnia 4 bm. o godz. 10 na Placu Piastowskim w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż licytacyjna wybrakowanego konia wojskowego.

— Wartość jednego grama czystego złota ustalił minister skarbu na miesiąc maj na 5 złotych 92,44 groszy.

— Dyrekcja K. P. w Gdańsku zawiadamia, że z dniem 1 maja br. znosi się białe karty rejestracyjne przy przesyłkach w komunikacji miejscowej na linjach P. K. P. Karty rejestracyjne pozostają tylko w komunikacji bezpośredniej z kolejami prywatnymi pod zarządem własnym. Wobec tego kolej będzie pobierała opłaty w wysokości 10 gr jako opłatę statystyczną. Statystyka będzie robiona na podstawie ceduł, które mają być wysyłane do Centralnego Biura Statystycznego w Warszawie Firmy, które zakupiły już karty rejestracyjne dla komunikacji miejscowej mogą najdalej w terminie do dnia 30-go czerwca br. zwrócić się do ekspedycji towarowych celem zwrotu wpłaconych należności za niezużyte karty rejestracyjne.

— Nowi, świetni artyści w „Piccadilly“. Atrakcją programu w lokalnym rozrywkowym „Piccadilly“ przy ul. Marcinkowskiego jest od 1 maja warszawski balet Tabczyńskich. Początek programu o godz. 22. Przygrywa znakomity zespół muzyczny Orłowski.

„Złotego Szatana“ zamknąć kraty więzienne, gdy b. komisarz angielskiego Scotland Yardu przecina węzły gordyjski.

Oto jeden z tysięcy przejmujących obrazków z naszej nowej powieści „Złoty Szatan“.

Kto nie zamówił „Dziennika Bydgoskiego“ na maj u listonosza, niechaj uczyni to natychmiast, nie przecie albo w agenturach pisma naszego, jeżeli chce otrzymać powieść w całości.

DOROCZNY BIEG „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“



odbędzie się

w czwartek, dnia 25-go maja rb.

(Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego) na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy



7059

Sokół żeński.

Dziś wtorek ćwiczenia drużyny od godz. 7 w gimnazjum Kopernika.

Jutro z okazji święta 3 Maja bierzemy gremjalny udział w pochodzie ze sztandarem. Zbiórka o godz. 8 u Patzera.

W czwartek lekcja kursu ratowniczego o godz. 7,30 w sekretarjacie. Wykład o anatomii p. dr. Dobrowolski. Udział jak najliczniejszy bardzo pożądany.

„Trzeci Maj“ w Jachcicach.

Komitet zrzeszonych towarzystw w Jachcicach (Tow. Obywateli Tow. Sokół, Powstańcy i Wojacy, Śpiewacy, Rodzina Szkolna oraz kółko włościanek) urządza dnia 3 maja br. o godz. 17.00 w lokalu p. Orczykowskiego przy ulicy Saperów Akademię ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja.

Program: 1) Otwarcie akademii i wstępne przemówienie, 2) Wykład pana kierownika Szkoły, 3) Deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych z Jachcic, 4) Żywy obraz, 5) Wspólny śpiew: Boże coś Polskę, 6) Od godz. 19.45 zabawa.

— Polski Zbór Ewangelicki. Porządek nabożeństw w kościele przy ul. Poznańskiej, odprawianych przez past. Preissa: w święto 3-go maja o godz. 9-ej nabożeństwo dziękczynne; w niedzielę, 7 bm. o godz. 12-ej nabożeństwo z komunją św. Poza tym w niedzielę, 7 bm. o godz. 17-ej po poł. odbędzie się impreza w sali zborowej przy ul. Libelta nr. 4.

Czytelnicy nasi mają głos.

Sprawa koncertów w „Kawiarni Teatralnej“.

W sprawie koncertów w popularnej „Kawiarni Teatralnej“, poruszonej przez „Dziennik Bydgoski“ w nr. 99-tym, pragniemy zabrać głos jako bezrobotni muzycy, w tej sprawie najbardziej zainteresowani.

Orkiestra kolejowa, która obecnie koncertuje w „Kawiarni Teatralnej“ przyjęła dla wywiązania się ze swojego zadania, cały szereg bezrobotnych muzyków, którym w ten sposób daje chleb i pracę. To stanowisko orkiestry kolejowej (K. P. W.) u względnia w wysokim stopniu zarządzenia M. S. Wojsk., które w zrozumieniu ciężkiej niedoli bezrobotnych muzyków wydało polecenie, ograniczając występy publiczne orkiestr wojskowych w uzdrowiskach, kawiarniach itd.

Występy orkiestry kolejowej nie przeszkadzają urzędnikom w wykonaniu ich obowiązków służbowych, gdyż komplet dety wykonuje pierwszą część programu, podczas kiedy część drugą i trzecią (symfoniczną i jazz) wykonuje komplet, bardzo poważnie zasillany bezrobotnymi muzykami zawodowymi.

Mówić o poziomie artystycznym orkiestry przed jej występem — było rzeczą co najmniej przedwczesną. W każdym razie uważamy, że orkiestra kolejowa, której skład stanowią ludzie wojskowe i społecznie zasłużeni i która przy manifestacjach narodowych staje do apelu bezinteresownie, zasługuje w całej pełni na sympatię Szan. Publiczności, tembardziej, że zależy nam na tem, by władze kolejowe (dyrekcja) Bydgoszczą się interesowała.

Bezrobotni muzycy z filii Zw. Muzyków R. P. Bydgoszcz.

Targi Katowickie.

Wszelkie usiłowania ożywienia obrotów handlowych, przez wzmoczenie konsumpcji na rynku wewnętrznym — tylko wówczas osiągną właściwy rezultat, jeśli czynniki obu zainteresowanych stron, t. j. konsumentów i producentów — w obopólnym interesie starać się będą rzeczowo rozwiązać to trudne zadanie.

Bez pełnego zrozumienia — wytwórcy dla naglącej potrzeby pozyskania odbiorców w kraju na tutejszy towar, jakoteż bez poczucia obowiązku — u szerokiej rzeszy publiczności i przedsiębiorstw — konieczności zakupywania tylko naszych wyrobów, cała akcja popierania wytwórczości krajowej nie wywoła realnych skutków.

W myśl powyższego Targi Katowickie apelują jak najusilniej do wszystkich fabryk i wytwórni krajowych, do monopoli i przedsiębiorstw państwowych, oraz prywatnych, do kupiectwa i organizacji handlowych, do hurtowni, zastępców itp. — by poparli ich usiłowania i zgłosiły swój udział w IV Targach Katowickich w bieżącym roku, gdyż zarząd tychże czyni równocześnie możliwe wysiłki, ażeby krajową wytwórczość zainteresować śląskie sfery przemysłowe i temsamem spowodować wzmocnienie zamówień i transakcji handlowych dla wytwórców i kupiectwa, biorących udział w tegorocznych Targach Katowickich.

Kino Słońce
ul. Św. Trójcy 31-33
w sali Patzera. (8023)

Dziś premiera
pod tytułem

Ziemia Obiecana

Imponująca wizja życia
ludzkiego według słynnej powieści Wł. Gł. Reymonta, laureata nagrody Nobla.

W roli głównej
Jadw. Smosarska
królowa ekranów polskich
Janusz Siewowski, L. Solski, Maria Mordziejewska, Gorczyńska, Krukowski i in.

Oprócz tego nadprogram.
Początek o godzinie 7 i 9,
w niedzielę o 3, 5, 7, 11.
Ceny miejsc 25, 40 i 50 zł.

Kino Krystal

Początek o godz. 7 i 9,
w święto od g. 3.10.
Ceny wstępu od 49 gr.

Dziś, wtorek premiera!!

Największe arcydzieło czeskie sez. 1933.
Przepyszny dźwiękowiec, szampańska
komedia muzyczna reżyserji Mac Frieza
pełna komicznych awantur, błyskotliwego
dowcipu, flirtu, najpiękniejszego
humoru i szampańskiej zabawy

Raj Podłotków

Figle 16-to letnich

W roli głównej:
rozśpiew. roztańcz.
porywał. wdziękiem

Anny Ondra

Muzyka! Śpiew! Humor! Wystawa!

Nadprogram: (7904)

Tom i Jerzy na dnie morza
Piękna komedia grotesk.-rysunek.
TużodnikFoxa

Dziś wtorek o godz. 5-tej

nieodwołalnie poraz ostatni

CONGORILLA

Rezerwowe 0,49. Balkon 1,09.

Tam, gdzie mieszka miłość bliźniego...

Nad kolebką biednego dziecka

CZUWA OKO OFIARNEJ SPOŁECZNICZKI.

„Dziennik Bydgoski” zwiedza Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem w Bydgoszczy.

(Wywiad własny z p. dr. H. Zielińską).

(k) Ulica Jagiellońska, Gmach Wojewódzki, na prawo okazały Urząd Poczt i Telegrafów... Jeden z ośrodków ruchu naszego miasta. Ulicą Jagiellońską przelewa się tłum ludzi, którym się zawsze gdzieś spieszy.

I mało kto zauważy z boku stojący niepozorny budynek, na którego frontonie widnieje biały sztyl z czarnym napisem. Mieści się tu Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem. Wchodzimy do małego domku, w którym mieszka miłość bliźniego. W czystym, miłym pokoiku,



Z lampy kwarcowej korzystają w Stacji bezpłatnie dzieci biednych rodziców.

przeznaczonym dla przyjmowania gości i klientów, zastajemy niestrudzoną kierowniczkę Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Bydgoszczy p. dr. H. Zielińską.

— „Dziennik Bydgoski” oddawna śledzi z dużym zainteresowaniem i uznaniem działalność Stacji na terenie Bydgoszczy.

— Robimy, panie redaktorze, to, naco nas stać przy naszych skromnych możliwościach. Zasługi wtem nie mamy żadnej, bo spełniamy tylko swój twardy ale konieczny obowiązek udziału w pracy społecznej. Praca nasza staje się coraz wdzięczniejsza, bo oto władze miejskie oraz szeroki ogół społeczeństwa w coraz większym stopniu odczuwają konieczność istnienia i rozszerzenia naszej Stacji.

— Może pani doktorowa zechce nam wytłumaczyć, czym jest właściwie Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem?

— Więc przedewszystkiem Stacja jest instytucją, której zadaniem jest otoczenie właściwą opieką lekarską i społeczną kobiet w stanie odmiennym oraz sprawowanie stałego nadzoru nad zdrowiem i rozwojem dziecka, od urodzenia do końca 2-giego roku życia. W ogólnym zarysie zadania swoje wypełnia Stacja przez zorganizowanie możliwie dokładnej rejestracji wszystkich tych kobiet i niemowląt, które wskutek rozmaitych przyczyn (złe warunki materjalne, praca pozadomowa matki itp.) nie są w stanie zapewnić sobie lub dziecku stałej opieki higieniczno-lekarskiej. Dalej zadaniem Stacji naszej jest wykonywanie przez lekarza okresowych oględzin kobiet w stanie odmiennym i dzieci. Odnośne kobiety zgłaszają się

do Stacji raz na miesiąc, niemowlęta do 6-ciu miesięcy życia powinny być przedstawiane w Stacji raz na tydzień. W razie potrzeby matka ma prawo zgłaszania się do Stacji i częściej; jeżeli n. p. dziecko jej zachoruje. Dalej zadaniem naszym jest pouczanie matek o higienie ciąży, położu i porodu, o zasadach i sposobach karmienia piersią, odżywiania sztucznego, pielęgnowania i zabezpieczania go od chorób zaraźliwych. Pouczanie matek odbywa się podczas godzin przyjęć Stacji, podczas odwiedzin domowych, przez urządzenie pogadank i odczytów dla matek i dla rodziców na tematy związane z powyższymi zagadnieniami. Również otaczamy troskliwą opieką, dozorem i kontrolą dzieci w ich mieszkaniach. Odwiedzamy matki przynajmniej raz na dwa miesiące. W razie jednak choroby dziecka lub matki pielęgniarka względnie lekarz odwiedza dziecko w mieszkaniu znacznie częściej. Wreszcie udzielamy kobietom w stanie odmiennym lub niemowlętom wszystkich tych przedmiotów, które są niezbędne dla przeprowadzenia zasad higieny osobistej, a których matka ze względu na swą niezamożność nie może nabyć na rynku po cenie detalicznej.

— A więc znaczenie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem jest olbrzymie?

— Oczywiście. Wysoka śmiertelność niemowląt w Bydgoszczy zmusza nas do jak najszybszego i najenergiczniejszego wprowadzenia w życie tych zasad, na jakich w krajach cywilizowanych oparło się jej zwalczanie.

— Czy mogę poprosić Panią o jakies dane cyfrowe z działalności bydgoskiej Stacji?

— W ubiegłym roku ogólna liczba dzieci

zapisanych w naszej Stacji wynosiła blisko półtora tysiąca. Liczba dzieci zbadanych przez nas sięgała blisko 4.000. Pielęgniarka nasza dokonała przeszło 2.000 odwiedzin domowych. Naświetlała w ciągu ub. roku dokonała 2682. Udzieliliśmy porad lekarskich przeszło 800 kobietom w stanie odmiennym. Urządzaliśmy co najmniej raz na miesiąc odczyty i pogadanki na tematy: jak zapobiec i leczyć krzywicę, o szczepieniu ospy, biegunki latem o durze brzusznym, racjonalnych zasadach odżywiania niemowląt, o wartości warzywa w odżywianiu dzieci, o higienie macierzyństwa itp. Badania lekarskie odbywają się dwa razy tygodniowo i to we wtorki i piątki od godziny 12—14.

— Mówi to pani doktorowa tak prosto i skromnie, że mógłbym nie wyczuć, ile w tych suchych liczbach mieści się ogromu pracy społecznej.

— Powtarzam, panie redaktorze, spełniamy tylko nasz obowiązek. Byłybyśmy szczęśliwi, gdyby społeczeństwo doceniało jeszcze bardziej powagę naszej działalności.

— A Kuchnia Mleczna, czy może mi powiedzieć pani doktorowa, ile osób z niej korzysta?

— Owszem, bardzo chętnie. Wydajemy codziennie bezpłatnie do 250 Mitrów mleka, specjalnie przyprawionego odpowiednio do wieku i stanu zdrowia każdego dziecka. Porcje mleczne wydajemy codziennie o godz. 12. Może p. redaktor osobiście zechce się przekonać, jak składnie odbywa się u nas wydawanie buteleczek z mlekiem i w jakich warunkach sanitarnych butelki te napełniamy...

Kończymy rozmowę z wybitną społecznicz-



W gabinecie lekarza.

Czerwone „święto” w Bydgoszczy.

Pierwszy maja przestał być dniem manifestacji proletariatu.

(ak). Z roku na rok święto robotnicze „czerwonych” w Bydgoszczy biednieje. Mimo olbrzymiego natężenia bezrobocia, masy robotnicze odwracają się od Międzynarodówki.

W Bydgoszczy socjalistyczne imprezy nie zrobiły wrażenia na nikim. Zgromadzenie niezależnych socjalistów, naznaczone na godzinę 2 na Nowym Rynku, wogóle nie doszło do skutku, gdyż znalazło się zaledwie... pięciu zwolenników. Pochód więc się nie odbył.

Tak samo manifestacja P. P. S. i klasowych związków nie udała się. Przedpołudniowe zgromadzenie w Dolinie wobec przybycia tylko 10 osób nie odbyło się. Dopiero po południu około godz. 5-jej zebrała się garstka osób na Placu Piastowskim. Utworzono pochód, który pod osłoną policji przeszedł ulicami Król, Jadwigi, Garbary, Marszałka Focha i Kordeckiego na Plac Poznański. W pochodzie brało udział 180 osób. Urządzony następnie wiec manifestacyjny ścigał jeszcze kilkadziesiąt ciekawych. Przemawiali posłowie Matuszewski i Kaczanowski. W przemówieniach tych brzmiała jedna nuta: kryzys gospodarczy i „kłęska” ustroju kapitalistycznego.

Spokojnie w dniu 1 maja w Bydgoszczy nigdzie nie zakłócono.

— Zabawa „Lutni” w Resursie. Jutro w święto narodowe 3 maja urządzi o godz. 19 Tow. śpiewu „Lutnia” pierwszorzędnym dancem w sali Resursy Kupieckiej. Wstęp ze względu na święto narodowe bezpłatny. Różne niespodzianki czekają goście i sympatyków.

ką i pod jej przewodnictwem zwiedzamy urządzenie Stacji. Wszędzie rzuca się w oczy idealna czystość i wzorowy porządek. Wszędzie praca pielęgniarek i higienistek idzie składnie i rażno, świadcząc o energii i dużej wiedzy fachowej kierowniczkę Stacji. W obszernej poczekalni pełno jest kobiet z dziećmi, które właśnie przybyły do badania lekarskiego. W rozmowie z nami, matki wyrażają się z zachwytem o opiece, którą nad nimi i ich pociechami roztaczają pani dr. Zielińska oraz panie pielęgniarki.

Kiedy opuściliśmy już budynek Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem nasuwają nam się ciekawe refleksje.

Wiek XIX wielu współczesnych nazywało wiekiem dziecka. I słusznie. Wiek ubiegły zaznaczył się w dziejach ludzkości podniesieniem szeregu najważniejszych zagadnień, związanych z losami dziecka. Ludzie dobrej woli, ludzie nie umiejący przylgnąć się życiu z założonymi rękami, przystąpili do pracy. Im szersze kręgi zataczała ta praca, im głębiej sięgała ona w życie dziecka, tem więcej zagadnień spotykali inicjatorzy na swej drodze. Zagadnienia ogólne przeistaczały się w kompleksy zagadnień poszczególnych. Obok zagadnień natury teoretycznej wyłaniały się zagadnienia natury praktycznej, czysto technicznej.

Wiek XX, spadkobierca wieku XIX na polu pracy nad dzieckiem i dla dziecka, zrozumiał, że najpiękniejsze idee wymagają dla wcielenia się w życie nieraz bardzo subtelnej techniki i wieloletniego wyćwiczenia się we władaniu tą techniką. Zrozumiano, że praca nad zdrowiem duchowym dziecka, musi być poprzedzona pracą nad jego zdrowiem fizycznym. Zrozumiano, że do pracy nad zdrowiem młodych pokoleń należy przystępować od kolebki dziecka, zrozumiano wreszcie, że ten właśnie okres życia wymaga wiadomości specjalnych i wielostronnych.

Z radością i szczerem uznaniem podkreślamy społeczną działalność pani dr. Zielińskiej, która swoją wiedzę fachową złożyła Bydgoszczy w darze w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Uderzenie krwi do głowy. ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczuwanie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przez używanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

Uwaga! Pociąg dancing-bridge do Warszawy odchodzi wcześniej.

Polskie Tow. Krajoznawcze oddział Bydgoszcz komunikuje iż pociąg dancing-bridge do Warszawy w dniu 2 maja odchodzi z Bydgoszczy

już o godzinie 16,40,

a nie o 19,28 jak początkowo podano.

Troska rodziców.

Rok szkolny zbliża się ku końcowi. Nowa troska zajęła umysły rodziców. Dowiadujemy się, że w roku bieżącym kończy szkołę powszechną siedmioklasową wielka armia młodzieży męskiej i żeńskiej, bo aż w liczbie osiemset osób. Młodzież ta chciałaby uzyskać coś więcej — uczyć się dalej dla osiągnięcia większych uprawnień w przyszłym życiu. Wreszcie rodzice chcieliby, aby dzieciom swym zapewnić lepszy byt. Gdzie je posyłać? Oto wielkie pytanie — do jakiej szkoły zawodowej, która by dawała znaczne uprawnienia, nauka trwała krótko, a opłata była niska.

Jako bardzo praktyczną uczelnię mogliśmy wskazać Miejską Szkołę Handlową typu szkół średnich z dwuletnim i trzyletnim kursem nauki. Absolwenci dwuletniego studjum otrzymują uprawnienia 6 klas gimnazjum, natomiast trzyletniego prawa drugiej kategorii urzędników państwowych, jakia posiadają maturzyści gimnazjalni. Opłata dla miejscowych wynosi zł 15, dla zamiejscowych zł 20.

Wielu zapyta, w jakim celu posyłać do szkoły handlowej, kiedy o posadę trudno. Tak! dziś trudno, ale z czasem „bieda” minie a nowe warsztaty pracy powołają młodych ludzi z wiedzą handlową do pracy.

Szkoła handlowa daje przedewszystkiem cały ogrom wiedzy praktycznej, uwzględnia przedmioty ogólnokształcące i przygotowuje dobrze do życia młodzież męską i żeńską.

Trzeba koniecznie się zapoznać z zasadami nowej pisowni!

w tym celu zamawiamy

HIGJENĘ MOWY

popularne czasopismo językowe, które przynosi mnóstwo praktycznych wskazówek językowych.

Kwartalnie 1 zł. 50 gr.

Wpłacać na P. K. O. Poznań nr. 213.836



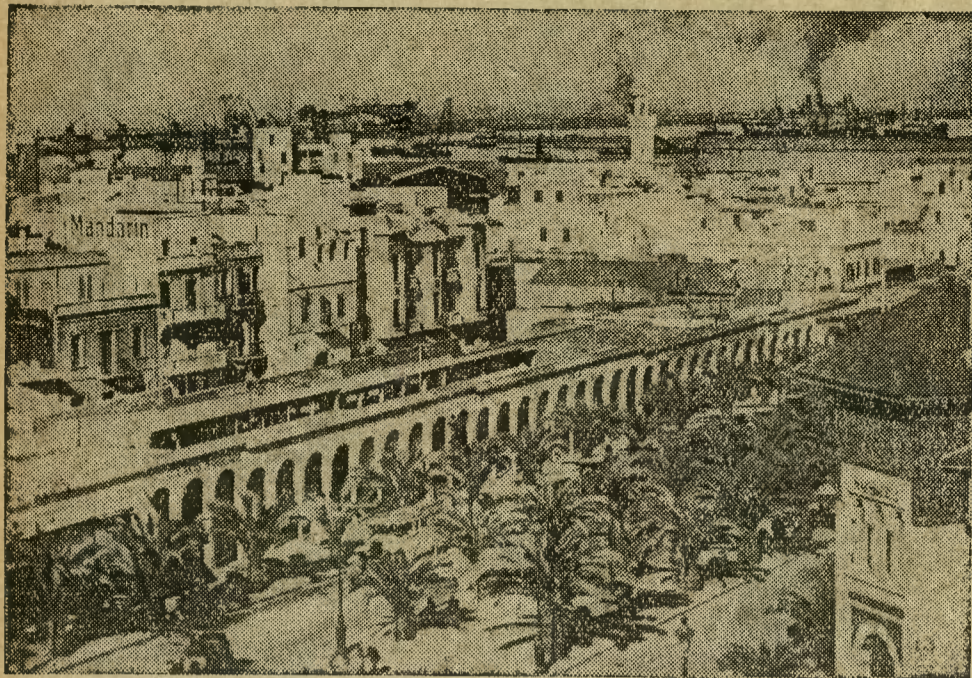
Kuchnia mleczna wydaje codziennie około 250 litrów mleka.

Listy z podróży.

Do słońca do Afryki.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego”).

III.



Nowa część Casablanci z portem w głębi.

Na pokładzie s. s. „Polonia” w kwietniu.

Tytuł winien był już brzmieć „w słońcu Afryki”, bowiem w niedalekiej odległości od Casablanci dało się nam ono doskórnie we znaki. Zniknęły wszelkie, balastem wydające się obecnie, przedmioty, normalnie noszące nazwę ubrań.

TERMOMETR WSKAZYWAŁ 40° C.

Wracało się do ubrań dopiero nocą, co się tłumaczy tem, że w przeciwieństwie do skwaru dnia, bywają noce tu dość zimne.

Wracamy jednak do właściwego opisu. Wyjechawszy z Lizbony wśród przepięknej pogody mijamy następnego dnia St. Vincent, by w kilka godzin później stracić zupełnie ład z oczu. Wśród beznamiętnych wód, zdani na łaskę fal, które istotnie były aż nadto łaskawe, płyniemy naszą potężną „Polonią” na podbój Afryki, a ściślej mówiąc, Marokka.

Morze — to jedna, ogromna a jakże spokojna, powiedziałbym, tafla jeziora, mieniąca się co chwila innym odcieniem, by pod wieczór spłynąć w jedną, harmonizującą ze sobą całość kolorów tęczy. Obraz niewiarogodny tak, jak w pojęciu laików niewiarogodnym wydaje się obraz artysty, o tych samych a tak nieprawdopodobnych oddający kolorach morze. Wznosi się w tej chwili przepięknego przeżycia wzrok i myśl ku wyżynom — ku Bogu — twórcy wszelkiego piękna.

A słońce tymczasem kończy swą zwykłą drogę na nieboskłonie. Coraz wyrazistsze stają się na nieboskłonie gwiazdy, by wreszcie zabłysnąć niczym „czystej wody” brylanty, tak zresztą jak i księżyc zaostrzył srebrzysty blask swej tarczy. Noc... Cisza... Tylko w głębi okrętowego kadłuba nieustannie pracują maszyny, którym bez przerwy dostarczają świeżego żeru — paliwa, ludzie — pałace.

Rankiem, następnego dnia lądujemy

W CASABLANCA,

nowocześnie urządzonym, niewykończonym (przed kilkunastu laty zaczęto dopiero budować) jeszcze porcie francuskiego Marokpa (po arabsku: Magreb el Aksa), przy czym muszę już na wstępie zaznaczyć, że Francuzi rozpoczęli pracę cywilizacyjną w Marokku dopiero po układzie zawartym 1912 r., kiedy to kraj ten dostał się pod ich protektorat. Gdy się ten moment weźmie jako punkt wyjścia przy rozważaniu i ocenianiu pracy dokonanej, to przyznać trzeba, że jest ona istotnie potężna. Na każdym kroku widzi się

ŚLADY OGROMNEGO WYSIŁKU, WŁOŻONEGO W WYCYWILIZOWANIE KRAJU

prawie jeszcze raz tak wielkiego jak Polska, Marokko, poprzecinane wzdłuż i wszerz najpiękniejszymi szosami, jakich my nie stety w Polsce jeszcze nie oglądamy, mające już prawie 2.000 klm. linii kolejowych i 10.000 klm. linii telefonicznych, Marokko, mające obok dawnych miast arabskich

WIELKIE, POTEŻNE I NOWIUTENKIE DZIELNICE EUROPEJSKIE,

jest chłubą i dowodnym znakiem umiejętności kolonizacyjnych Francuzów.

Szybkością 100 klm. na godzinę przemierzamy przestrzeń 300 klm. dzielącą nas od Fezu, przyciem w ciągu 3 dni zwiędzamy Rabat (siedziba i pałac sultana), Meknes i Fez. Szybkość taka jest oczywista możliwa tylko na tego rodzaju drogach i wśród takiej tylko dyscypliny ruchu kołowego. Ruch ten zresztą ogranicza się do

SAMOCHODÓW I OSŁÓW,

poruszających się ze swoim niemałym z reguły ciężarem obok szosy na specjalnej drodze dla tubylców. Przy kierownicy napotykanym samochodów, ciężarowych a na-

wet i osobowych widzi się prawie z reguły tylko Arabów w charakterystycznych dla nich zawojach na głowie. Zrzadka też spotyka się karawany wielbłądów.

Krajobraz naogół nieciekawym a nawet powiedziałbym monotony. Na naszej własnie trasie leżały ogromne (tylko przestrzenia)

LASY KORKOWE,

z których kory jak i drzewa zdobywa się



U źródła w Meknesie.

właśnie „instrument” do zamykania butelek.

Stajemy w Rabacie. Jestto port nad Atlantykem, znacznie oczywiście mniejszy od Casablanci (czyt. Kasablanka). Liczy sobie 50.000 mieszkańców, z czego 10.000 Francuzów, 13.000 Europejczyków innych narodowości, 20.000 tubylców i... 5.000 żydów. Sucha to wprawdzie statystyka, w tym jednak stosunku będzie się ona wszędzie powtarzała. Także sam jednolity i nicodmienny jest styl budowlany czyto miasta arabskiego, czy europejskiego.

DZIELNICA EUROPEJSKA RABATU

przed kilku dopiero laty została wybudowana, a po dziś dzień jeszcze stale się buduje. Wszystkie budynki czyto w dzielnicy arabskiej czy europejskiej białe, co skutecznie odpiera skwarne ataki słońca, w lipcu bowiem temperatura dochodzi a nawet przekracza 50° C. W każdym z tych miast spotykamy budynki o przepięknej architekturze, sklepy eleganckie, domy towarowe a szczególnie niezwykle wielką ilość reprezentacji firm samochodowych. To też na ulicach widzimy ogromny ruch samochodowy przy równoczesnym ruchu osłim, a wszystko to sprawnie reguluje pałeczka policjanta.

Obok tych nowocześnie założonych dzielnic mamy tuż za starami i żębem czasu nadgryzionymi murami,

DAWNE OSIEDLA ARABÓW,

byłych panów tej ziemi, kilkakrotnie podbijanych. Jeszcze dzisiaj zresztą stale się „pacyfikuje” plemiona arabskie, które w górach Atlasu toczą zażarty bój z pułkami Legji Cudzoziemskiej. Walka ta trwa cały rok bez przerwy, są to oczywista drobne potyczki, które niemniej jednak przysparzają Francuzom niemało kłopotu.

Nawiązując do Legji Cudzoziemskiej to stwierdzić tu mogę — a informacją udzielał mi legionista-Polak w stopniu kaprala — że

W LEGJI SŁUŻY PRZESZŁO 1000 POLAKÓW,

zagnanych tutaj nędzą i bezrobociem przeważnie, podczas gdy dawniej do Legji skierowywali swe kroki rozmaitego pokroju awanturnicy, żądni wrażeń a w niektórych wypadkach nawet pospolici zbrodniarze, którzy tu znajdowali bezpieczną przystań; nikt bowiem wstępującego do Legji nie pyta, co zasz, skąd pochodzi, jakie jego prawdziwe nazwisko, a jedynie nakłada się na niego 5-letni obowiązek trwania w szeregach, przyczem za każdą chęć ucieczki przedłuża mu się służbę o nowy jeden rok.

Łatwo ostatecznie jest wejść do starego miasta Arabów, wykluczonem jednak znalezienie drogi powrotnej. Uliczek bowiem jest niezliczona ilość, ogromnie pogmatwanych, przyczem są one wszystkie do siebie podobne: wąskie, wynoszące 3 mtr., ciemne co wynika z przykrycia tychże uliczek na poziomie niskich zresztą dachów rodzajem wikliny, mającej chronić przed żarem promieni słonecznych. W takiej to arterji komunikacyjnej odbywa się ruch pieszy, kołowy no i znowuż zawsze ten sam... osłi.

WARUNKI HIGIENICZNE SA WPROST FATALNE.

Zamiata się taką uliczkę (bez skrapiania) co miesiąc, względnie nawet po dłuższym czasokresie, zależnie od tego, czy sultan przyjedzie na inspekcję „swego” kraju.

Wzdłuż uliczek, na całej prawie ich długości mamy sklepy, które niejednokrotnie mieszczą się na przestrzeni 2 mtr. kwadratowych. Ciekawym jest handel z kupcem arabskim. Za przedmiot o wyznaczonej cenie 300 fr., płaci się wreszcie 50 fr., przyczem należy kilkakrotnie odchodzić od „kramu”, co najskuteczniej działa na „kupca”. Przy tej tak pozornie niskiej cenie,

nóg, co zdaje się jest jedynym przejawem higieny.

Nas natomiast wezwała syrena s. s. „Polonia” na swój pokład, by z sercem pełnym słonecznej pogody i cęą spaloną słońcem Afryki udać się na podbój serc Hiszpanek.

Lech Teska.



OSTRZEŻENIE.

Chęć nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawia przykrość przyjmowania proszka niech żąda „Kogutków” w postaci tabletek. (2163)

Ch. Z. M. P. „Odrodzenie”

Koło bierze gremjalny udział w pochodzie 3 Maja. Zbiórka o godz. 9,30 na ul. Hermana Frankego.

*

W czwartek 4 maja o godz. 19 odbędzie się w własnym lokalu (ul. Poznańska 14, dom tylny I piętro)

uroczysty wieczór

ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja, oraz rozdanie sportowcom i szachistom dyplomów i nagród.

— **Pierwsze grzmoty majowe.** Po dość zimnym i kapryśnym kwietniu nastał nam nieco cieplejszy maj. Słonko jakoś szczerzej grzało, gołe drzewa i krzewy, jakby nagle odżyły a świergot ptasząt zwiastował piękny i słoneczny maj. W godzinach popołudniowych przeciągnęła nad miastem i okolicą burza, połączona z grzmiotem. Deszcz zrosił ziemię. Ustąpiły wreszcie straszne zimna, oby tylko nie wracały.

— **Illuminujcie okna nalepkami T. C. L.** Do nabycia w następujących księgarniach: Braci Bazańskich, ul. Gdańska 17; N. Gieryn, plac Teatralny 6; Księgarni Ludowej, Batorego 1; Jadwiga Cirocka, Dworcowa 43; Czajkowski, ul. św. Trójcy 30; Jankowskiego ul. Długa 76; oraz w kancelarji parafji św. Trójcy.

— **Sekcja kręglarska BKS. Polonja** urządza premjowe kulanie o cenne i praktyczne nagrody na kręgielni Resursy Kupieckiej. Celem udostępnienia kulania ustalono za 6 rzutów 50 groszy. (8045)

— **Uwaga, pracownicy kupieccy i młodzież** odbywająca praktykę w handlu i przemysle! Dziś wieczorem o godz. 19,30 w Lengningu obchód Konstytucji Trzeciego Maja. Program obfity, urozmaicony. Rewelacyjny referat p. t. „Pierwszy przewrót majowy” red. Nowakowskiego.

— **Czerwony Krzyż zaprasza...** W czwartek 4 maja o godz. 9 wieczorem urządza Komitet Polskiego Czerwonego Krzyża w salach „Pod Orłem” dancinę, na który serdecznie zaprasza. Ponieważ dancinę P. C. K. dotychczas cieszyły się uznaniem, ze względu na piękny cel, przeto Komitet prosi i tym razem o poparcie tej imprezy.

— **„Adria” Restauracja i Śniadalnica przy ul. Dworcowej 24** poleca swoją wyborową kuchnię. Państwo Szulczyńscy znani są z gościnnego podejmowania. Niskie ceny i staranna obsługa jest zaletą restauracji „Adria”. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.



Brama we Fezie; na prawo sklepy.

Wytworny
Kino - Teatr „APOLLO”
ulica Krasieńskiego 23.
Wobec dług. prog. pocz. o 8.30 i 9 wiecz.

Dzisiaj premiera
wielk. podwójn.
programu!

1. Rewelacyjne arcydzieło polskie pod tytułem

Bezimienni bohaterowie

W rolach głównych:
Marja Bogda, Adam
Brodzisz, Eug. Bodo,
Zula Pogorzelska,
Stefan Jaracz i inni.

2. Najnow. wspan. romans dramat-komedj. p. t.

„Klejnoty miłości”

John Heim, Betty Boyd i kuznę da
Borgen kreują role główne.
Ciekawe epizody! Kobieta która kocha! Kobieta
która nie ma! Święt. dom. ogniak! Szal. życie.
Orkiestra pod kierownictw. M. Desslera. (8037)

Stronnictwa opozycyjne ustalają swój stosunek do Zgromadzenia Narodowego

Warszawa, 2. 5. (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentarnego Klubu Ludowego powzięto następującą uchwałę:

„Klub parlamentarny Stronnictwa Ludowego niejednokrotnie stwierdzał w swych oświadczeniach, że większość rządu w izbach ustawodawczych odrzuca stale i z zasady wszystkie wnioski i poprawki do projektów ustaw, zgłaszane przez Klub Ludowy, jak i przez całą opozycję.

W tych warunkach jedynym powodem, dla którego posłowie i senatorowie ludowi pozostają jeszcze w izbach ustawodawczych jest możliwość przemawiania z trybuny parlamentarnej dla wyrażania woli mas ludowych i protestowania przeciw traktowaniu mas ludowych.

Wobec tego, że w Zgromadzeniu Narodowym niema nawet możliwości składania jakichkolwiek oświadczeń i wobec tego, że Klub Ludowy w najmniejszej nawet mierze na wybór Prezydenta wpływu mieć nie może, uważa za zbędnym swój udział w Zgromadzeniu Narodowym, które dokona tylko aktu formalnego, wobec zapadłej gdzieindziej decyzji.

Obradował również klub parlamentarny Nar. Partji Robotniczej, który jednak nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie udziału w Zgromadzeniu Narodowym. Klub Narodowy wyznaczył posiedzenie dla zajęcia stanowiska w tej sprawie na sobotę bieżącą. Dnia tego mają również obradować socjaliści.

Klub niemiecki weźmie udział w Zgromadzeniu i odda białe kartki. Zy-

dzi wezmą udział, ale jak będą głosować, dotychczas nie wiadomo. Natomiast powstrzymają się od udziału w Zgromadzeniu — Ukraińcy.

W Ch. D. ostateczna uchwała w sobotę.

Wczoraj obradował również klub parlamentarny Chrześcijańskiej Demo-

Kiepura gotów jest zrezygnować z występów w Niemczech.

Lipsk, 2. 5. (Pat.) Wyraźne stanowisko Kiepury, zajęte w wywiadzie z przedstawicielem jednego z dzienników polskich w związku z afiszowaniem naszego rodaka jako śpiewaka włoskiego i obywatela Włoch wywołało w całym Niemczech głośne echo. Wiele dzienników przedrukowało w streszcze-

kracji. Referat wygłosił prezes Korfanty. Omówił on szczegółowo sytuację polityczną w kraju. Po referacie wywiązała się trzygodzinna dyskusja. Omawiano przeważnie sprawy wewnętrzno-organizacyjne. Żaden komunikat nie został ogłoszony. Sprawa Zgromadzenia Narodowego nie była przedmiotem dyskusji. Pełny klub decyzję oddał zarządowi, którego stanowisko jest znane, a mianowicie, iż Chrz. Dem. nie weźmie udziału w Zgromadzeniu. Formalna uchwała zapadła na pół godziny przed Zgromadzeniem Narodowym.

ni oświadczenie Kiepury, że nigdy nie myślał o zmianie obywatelstwa polskiego i gotów jest nawet zrezygnować z wszelkich występów w Niemczech, gdyby kwestja jego obywatelstwa przy sporządzaniu kontraktu miałaby być poruszona.

Restauracja ADRIA Śniadalnia
J. M. Szulczyński, ul. Dworcowa 24, telefon 1544.
WYBOROWA KUCHNIA
Dobrze pielęgnowane napoje. Obsługa szybka. (8046)

Delegacja sowiecka w Poznaniu.

Poznań, 2. 5. Mimo że dzień otwarcia Targów nosi charakter raczej reprezentacyjny, już w niedzielę udało się zaobserwować wielkie zainteresowanie

eksponatami Targowem. Dotyczy to w pierwszym rzędzie zagranicy.

Prowadzone są zupełnie realne pertraktacje polsko-hiszpańskie, w stoisku kolonij francuskich zainteresowanie budzi herbata z Indochin, nieznana dotychczas w Polsce. Czechosłowacja jest na drodze do zawarcia transakcji na biżuterję i drobiazgi upiększające wnętrza mieszkań.

Nie ulega wątpliwości, że najbliższe dni przyniosą finalizację rozpoczętych rokowań.

W czwartek 4 maja przyjeżdża do Poznania celem zwiedzenia Międzynarodowych Targów w Poznaniu delegacja sowiecka z zastępcą komisarza ludowego handlu zagranicznego Bojewem na czele. Delegacji będzie również towarzyszył attaché prasowy poselstwa ZSSR w Warszawie p. Aleksandrow.

— 6 klas. szkoła przygot. Marji Régamey Cieszkowskiego 3. przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny codziennie od godziny 13-14 i 17-18. Pierwszorzędne siły pedagogiczne, doskonale przygotowanie do gimnazjum nowego typu. Duży ogród, opieka bardzo staranna. Ceny od 1 zł miesięcznie. Do 5 hm. wpisowe bezpłatne. (7976)

— Światowej sławy orkiestra Golda i Petersburskiego koncertuje „Pod Orłem”. Sala restauracji „Pod Orłem” zapełniła się wczoraj szalenie doborową publicznością, rozpoczął bowiem swoje występy artystyczne znakomity zespół muzyczny Golda i Petersburskiego w Bydgoszczy. Piosenkarza Miga Kranowskiego gorąco oklaskiwano i zmuszono do bisowania. Koncerty odbywają się po południu o 6, wieczorem zaś o godz. 10 dancin w sali malinowej.

— „Europa” pod nowym kierownictwem artystycznym. Z dniem 1 maja objął kierownictwo lokalu familijno-dancingowego „Europa” popularny w Bydgoszczy, niezwykle lubiany artysta Oleś Oleślawski. Nowe kierownictwo daje gwarancje miłego spędzenia czasu w „Europie”. Doborowa orkiestra Braci Pindrasów i znany balet Janiszewskiego stanowią atrakcję „Europy”. Lokal otwarty do 6 rana.

TYLKO SILNA WOLA PROWADZI DO CELU!

Więc nie wahaj się! Tobie również szczęście się uśmiechnie, gdy nabędziesz los 27-mej Loterii w tutejszej najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny”, Pomorska 1.

Masz przed sobą miliony i setki tysięcy złotych do wygrania. Loteria Państwowa jest hojną, dobrą Królową Fortuny, która obdarzy swoimi skarbami każdego, kto tylko nabędzie los klasy I-iej w kolekturze „USMIECH FORTUNY”, BYDGOSZCZ, POMORSKA 1. Wszelkie wygrane wypłaca się natychmiast. Cena 1/4 losu tylko 10 zł.

7981

Imponująca rewja wojskowa w Moskwie. Trzydniowe uroczystości.

Moskwa, 2. 5. (PAT) Clou obchodu pierwszego maja w Moskwie stanowiła rewja na czerwonym placu wobec najwyższych władz państwowych i partyjnych ze Stalinem, Kalininem i Mołotowem na czele oraz korpusem dyplomatycznym, który zjawił się in corpore, z wyjątkiem ambasady angielskiej, która demonstracyjnie nie wydelegowała ani jednego reprezentanta, podobno na skutek specjalnego rozporządzenia z Londynu. Przeddefilowało ponad 30 tys. wojska różnych rodzajów broni ze znakomitą przewagą oddziałów zmotoryzowanych i technicznych. Strona wojskowa rewji wypadła imponująco.

W defiladzie, dowodzonej przez Woroszyłowa wzięło udział około 500 szybokobieźnych czołgów, kilkaset ciężkich

dział, ciągniętych przez traktory oraz około 300 samolotów. Powszechną uwagę zwrócił nowy typ ciężkich czołgów produkcji sowieckiej, uzbrojonych w kilka dział różnych kalibrów. Po 5-godz. defiladzie wojskowej rozpoczęła się manifestacja cywilna, która trwała do wieczora.

Wśród kukieł, niesionych w pochodzie przeważały karykatury Hitlera i „angielskiego imperjalisty”.

Artykuły, umieszczone w prasie z okazji 1 maja, również zawierają liczne akcenty antyniemieckie i antyangielskie. Wieczorem odbył się szereg akademii i obchodów lokalnych. Uroczystości będą trwały 3 dni. Najbliższe dzienniki ukażą się 4 maja.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 3 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 10.00: Transmisja nabożeństwa z kaplicy Matki Boskiej z Jasnej Góry. Po nabożeństwie: błogosławieństwo udzieli Ojciec św. (transmisja z Watykanu). 12.15: Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej. W przerwie odczyt. 14.00: Odczyt rolniczy pt. „Młodzież wiejska w pracy rolniczej”. 14.20: Muzyka ludowa w wyk. Adama Stromberga. 14.40: Odczyt rolniczy pt. „Kryzys w ogrodnictwie a możliwości produkcji w najbliższych latach”. 15.00: Dalszy ciąg muzyki ludowej. 16.00: Słuchowisko dla dzieci pt. „3-ci Maj”. 16.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45: „Stanisław Staszic” odcz. 17.00: Recital skrzypcowy Eugenji Umińskiej. 18.00: Muzyka lekka z „Gastronomji”. 18.45: Rezultaty plebiscytu konkursu poetyckiego R. P. 19.25: Słuchowisko. 20.00: Koncert poświęcony muzyce polskiej pod dyr. G. Fitelberga. W przerwie wiadomości sportowe. 22.00: Muzyka taneczna z Katowic. 22.25: Odczyt w języku esperanckim pt. „Polska i Polacy w przeszłości i dziś” (Kraków). 23.00: Muzyka taneczna z „Adriji”.

ZAGRANICA. Davenporty. 15.30: Koncert symfoniczny. Ryga. 19.05: Koncert muzyki polskiej. Praga. 20.15: Koncert z okazji Święta Narodowego Polski. Davenporty. 22.10: „Walkiria” opera Wagnera (akt 3).

CZWARTEK, 4 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12.10: Płyty gramofonowe. 12.35: XXV koncert szkolny z filharmonii warsz. pod dyr. K. Wiłkomirskiego. 15.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.25: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Odczyt pt. „Szata roślinna a człowiek”. 17.00: Koncert kameralny z płyt gramofonowych. 17.40: Odczyt aktualny. 18.00: „Odpoczywajmy, czyli rzecz o wywczasach naucejścielskich”. 18.10: Muzyka lekka i taneczna z „Adriji”. 19.20: Komunikat przy sposobienia rolniczego. 19.30: Feljton p. t. „Życie literackie”. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Płyty gramofonowe. 20.10: Omówienie programu koncertu europejskiego fińskiego — p. K. Stromenger. 20.30: Transmisja z Helsingforsu: koncert w wyk. orkiestry radiowej i miejskiej symfonicznej (80 osób) pod dyr. J. Sibeliusa i A. Ignatius (wiel.). 22.00: Kwadrans literacki p. t. „Zolnierska przygoda”. 22.15: Wiadomości sportowe. 22.25: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych. 23.00: Muzyka taneczna z „Gastronomji”.

ZAGRANICA. Paryż. 20.00: Wieczór literacki. Helsingfors. 20.30: Koncert europejski poświęcony utworom Jana Sibeliusa. Rzym. 20.45: Koncert symfoniczny muzyki amerykańskiej. Medjolan. 21.00: „Westalka” opera Spontini'ego.

**KINO
REWJA**

Dzisiaj 2 maja nowa dawno
oczekiwana wielkarewela-
cyjna Rewja w 10 obra-
zach pod tytułem

WYBUCH BOMBY HUMORU

Udział biorą nowo zaangażowany zespół artyst. scen warszawskich w now. repert. i to J. Oleńka B. Winięcki J. Sławski oraz para balet. Taurydzkich,

Ważniejsza numeru programu: 1. Humorek jest 2. Od samego początku 3. Na czarną godzinę 4. W mroczach ulicy 5. Marynarz polskich wód 6. Niema jak oberek 7. Pęknięta płyta. (8076)

Na ekranie: nowy arcydzieło
w film 22? Ceny miejsce od
49 gr. Pocz. i seansu o g. 6.45
osł. 2.10, w święto o godz. 3-ej.



W niedzielę dnia 30 kwietnia 1933 r. wiecz. o godz. 22 za-
snęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilka-
krotnie Sakramentami św. moja najukochańsza żona, mamusia,
córka, siostra, ciocia i bratowa s. p.
z Zdrenków

Mechylda Giersowa

przeżywszy lat 45, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążony
Mąż z córką i rodziną.

Pogrzeb odbędzie się dn. 3 maja o g. 15. z domu żałoby przy
ul. Sowińskiego 6 na cmentarz. Serca Pana Jezusa. Msza św. na-
zajutrz o godz. 9 w Kościele Serca Pana Jezusa. (8048)



Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w dn.
1 maja br. o godz. 4,15 po poł. opatrzony Sakramentami św. mój
drogi ukochany mąż, troskliwy ojczulek, brat, szwagier, teść i dziadek
s. p.

Franciszek Musielewicz

przeżywszy lat 73, o czym zawiadamiają w smutku strapieni
żona z synem i rodziną.

Bydgoszcz, dnia 2. V. 33.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dn. 4 maja o g. 5 po
poł. z domu żałoby ul. Pomorska 7, na cmentarz Serca Jezusowe-
go. Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę dn. 6 maja o godz. 9.



s. p.

Franciszek Musielewicz

hon. członek i 42 lata bez przerwy skarbnik Tow. Restauratorów na m. Bydgoszcz i okolicę
zasnął w Bogu dnia 1. V. r. b. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach
Swoim nieskazitelnym charakterem, serdeczną koleżeń-
skością i ofiarną pracą dla członków swojej organizacji, za-
służył sobie na trwałą pamięć.

Eksportacja zwłok z domu żałoby, ulica Pomorska 7, na
cmentarz parafji Najśw. Serca Jezusa, odbędzie się w czwartek,
dnia 4 maja o godz. 5-tej po południu.

Członków naszej organizacji upraszamy o oddanie Zmar-
łemu ostatniej posługi przez gremjalny udział w pogrzebie
pod naszym sztandarem. (8044)

Towarzystwo Restauratorów m. Bydgoszczy
Zarząd.



Dnia 30 kwietnia zmarł opatrzony Sakramentami
św. s. p.

Stefan Matczyński

kupiec

w wieku 54 lat, o czym donosi w smutku pogrążona
żona z dziećmi.

Bydgoszcz, dn. 30. 4. 33 r. ul. Adolfa Kolwita 9.
Pogrzeb odbędzie się dnia 3 maja o godz. 16-tej
z Lecznicy Powiatowej na Bielawkach. (7977)

Klepsydry

wykonuje
szybko i tanio
Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Meble

wszelkiego rodzaju, spec-
jalność: pokoje sy-
pialne po cenach kon-
kurencyjnych poleca
Fabryka Mebli
B. Siudowski
Bydgoszcz (7996)
ul. Jasna 11, tel. 22-74.



Farby lakieru

oraz wszelkie (3993)
przybory malarskie
kupuje się najkorzystniej w
specjalnym składzie
farb i lakierów
E. Kerber, Bydgoszcz
Gdańska 66, tel. 625.

Wróciłem

Dr. med. A. Goldbarth

lekarz-dentysta

Telefon 17-14 Gdańska 10
7980

Polecam w wielkim wyborze

Ubranka do Komunii św.

w znanych doborowych gatunkach i wyk-
wiłtnem wykonaniu począwszy od 19,50

Specjalny magazyn konfekcji
męskiej i chłopczej.

Leon Konieczka

Bydgoszcz, Gdańska 41.
(4725)

Olbrzymi wybór!

pończochy damskie jedwab do prania	2,90	1,90	1,20
pończochy damskie BEMBERG	5,40	4,50	3,40
pończochy damskie siatka jedwabna		5,75	4,75
pończochy damskie florowe	1,50	0,90	0,35
tenisówki damskie	1,65	0,90	0,55
tenisówki dziecięce	1,95	1,10	0,42
szlipy damskie makko	2,60	1,50	0,85
szlipy dz. makko rozm.: 0/45 gr. 1/55 gr. 11/65 gr. 111/65 gr.			
figi dziecięce makko	43 gr.	50 gr.	53 gr. 57 gr.

Bielizna damska jedwabna
halki koszulki koszule nocne szlipy
NOWOŚCI w rękawiczkach damskich i dziecięcych
Bielizna męska
koszule wierzchnie, kołnierzyki, koszule tryko-
towe, kalesony trykotowe, krawaty, skarpety

A. i W. Ziętak

Bydgoszcz, ul. Mostowa 7

Artystyczna Tkalnia Kilimów

„Zet-Ge” (7892)
właściciel: Inż. K. Z. Gottwald
Bydgoszcz, ulica Kordeckiego 19
przyjmuje zamówienia na wykonanie kilimów według wzorów,
których piękna kolekcję, stojącą na wysokim poziomie arty-
stycznym, można na miejscu oglądać. — Wykonanie precyzyjne
z najlepszych materiałów, ceny konkurenc., dogodne warunki.

Tapety Linoleum Ceraty Chodniki

5025
poleca po niższych cenach

Zb. Waligórski

Bydgoszcz, Gdańska 12
obok Hotelu pod Orłem

CZYTELNIKU! Pozwól mi bezinteresownie
określić Twój charakter,
zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze
fakty Twego życia. A ponadto wybrać na zasadzie
astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer
Twojego losu do 27 Loterii Państwowej i wskazać, gdzie
takowy można nabyć. Dlatego proszę natychmiast na-
pisać własnoręcznie imię, rok i miesiąc urodzenia.
Nie przesyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz tylko na koszt pocztowy
i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los
Nr. 122627 wybrany przezemnie, padła w 5 klasie 26 loterii wygrana
150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów, padło
mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaję tylko niektóre:
Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 — Kuhn Jan,
Łódź, Młynarska 25 zł. 5.000 — Lomnicki Marjan, Podhajce 10.000.
Pozatem wiele osób, którym w udziale przypadły większe wygrane,
ze względów osobistych postanowiły zachować swoje incognito, co
zobowiązuje mnie do nieujawniania nazwisk. Przyjęcia osobiste
płatne — cały dzień. Psychografolog Szyller-Szkolnik, Warszawa,
Żurawia 47. Ogłoszenie załączyc. (7769)

Meble Obiady

solidnie wykonane sprzedaje
po cenach fabrycznych
E. Bronikowski i Syn
Fabryka mebli
ul. Nakielska 135
Telefon 158. (2223)
Końcowy przystanek tramwajowy
linji Wilczak.

z 3 dań wraz z obsługą 80 gr
z 3 dań i piwo wraz ob-
sługą 90 gr. (7998)
Restauracja „Eldorado”
Gdańska 22.

Silny ciężki
koń roboczy
celem kupna poszu-
kiwany. (7954)
„Impregnacja”
Bydgoszcz
Marszałka Focha 4.

Na raty
miesięcznie
EXPRESS 20 zł.
Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci potrzebni.

Pianina

niezrównanej jakości po-
leca tanio (4706)
B. Sommerfeld
Fabryka Pianin
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.
Grudziądz, ul. Grohlowa 2.
Filja Poznań, ul. 27 Grudnia 15.

250 000
cegiel
oddadzą bardzo tanio
kafle
białe i kolorowe w naj-
nowszych deseniach po
niskich cenach i na ko-
rzystnych warunkach na
sprzedaż. (7588)
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

Robotnicy

do wyrobu rur beto-
nowych potrzebni w
Fordonie. (8067)
Impregnacja
Bydgoszcz
Marszałka Focha 4.

Taniej jak wszędzie
polecam rozmaite
wełny, włóczki i wszelkie towary krótkie
Hurtownia Wełny
R. Wiśniewski
Stary Rynek 6, I p.
5059)

Od dnia 2 maja począwszy
w „Café Americana”
Plac Wolności 1
codziennie (8058)
Koncert Artystyczny
W niedzielę i święta od g. 12.30—2-jej matinee.

Cukiernia GREY Kawiarnia
ulica Gdańska 35. Tel. 212, 2212
7968
Od przeszło 60 lat
uznana jako pierwsza na miejscu.

EUROPA
Od 1 maja br. lokal otwarty do rana.
Codziennie Dancing Familijny
Występy artyst. Orkiestra B-ci Pindross



— Czy złapałeś coś?
— Nie. Choć jestem właśnie przy trze-
ciej butli piwa.

W O L E

Jest to schorzenie gruczołu tarczycowego, które
musi być prędko leczone w przeciwnym razie,
działalność tego ważnego gruczołu zostaje za-
hamowana i zaczyna występować często bardzo
poważne komplikacje. (7966)
Medycyna skonstruowała że sole jodowe
działają bardzo skutecznie przy różnych rodza-
jach wola. Wielu chorych konstatuje znakomite
działanie naszej
DOMOWEJ KURACJI
oraz szybkie, nieszkodliwe usunięcie cierpień.
Każdy kto cierpi na wole, opuchnięcie szyi,
powiększenie gruczołu tarczycowego, powinien
zażądać naszej broszurki, którą wysyłamy
ZUPEŁNIE DARMO.
Wystarczy wysłać pocztówkę pod adresem:
Pannonia-Apotheke
Budapest 72
Postfach 83 Abt. P. 146.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.